Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Trybuna Ludu

Organ KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Nr 308 (1008) ROK IV — WARSZAWA — PONIEDZIAŁEK 5 LISTOPADA 1951 R. — WYDANIE A B — CENA 15 gr

Przedstawiciele 48 krajów biorą udział w II sesji Światowej Rady Pokoju

WIEDEŃ (PAP). Sekretariat Światowej Rady Pokoju ogłosił, że w drugiej sesji Światowej Rady Pokoju bierze udział 109 członków Rady oraz 104 zaproszonych gości, reprezentujących łącznie 48 krajów.

Rada kontynuuje swe obrady Na posiedzeniu wieczornym w dniu 2 listopada prof. Friedrich (Niemcy) zgłosił w imieniu delegacji niemieckiej propozycję w sprawie pokojowego uregulowania kwestii niemieckiej. Na posiedzeniu przedpołudniowym w dniu 3 listopada wiceprzewodniczący Biura Światowej Rady Pokoju Pietro Nenni wygłosił referat pt.: „Możliwości i środki wiodące do zawarcia Paktu Pokoju".

Na str. 2 podajemy sprawozdanie z posiedzeń sesji, oraz przemówienie prof. Jana Dembowskiego, wygłoszone na sesji.

Artykuł towarzysza Bieruta na łamach dziennika „Prawda"

(f) MOSKWA (PAP). Dziennik „Prawda" opublikował artykuł przewodniczącego KC PZPR — towarzysza Bolesława Bieruta pt. „O pokój, demokrację i socjalizm!". Artykuł ten przedrukowany został z 44 numeru czasopisma „O trwały pokój, o demokrację ludową!" — organu Biura Informacyjnego partii komunistycznych i robotniczych.

Wyjazd delegacji polskiej na VI sesję Zgromadzenia Ogólnego ONZ

(f) W dniu 3 bm. odleciała z Warszawy, udając się do Paryża, na VI sesję Zgromadzenia Ogólnego Organizacji Narodów Zjednoczonych delegacja polska pod przewodnictwem wiceministra Spraw Zagranicznych Stefana Wierbłowskiego.

Delegację żegnali na lotnisku: minister Spraw Zagranicznych dr Stanisław Skrzeszewski, dyrektor gabinetu Prezesa Rady Ministrów mgr Antoni Adamowicz oraz wyżsi urzędnicy Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Na lotnisku obecny był również charge d'affaires Francji pan Gérard Raoul-Duval.

Metody jesiennej pielęgnacji zasiewów ozimych

(f) Centralny Instytut Rolnictwa, zgodnie z zaleceniami Ministerstwa Rolnictwa, opracował metody praktycznych zabiegów agrotechnicznych, mających na celu wzmocnienie ozimin osłabionych tegoroczną, długotrwałą suszą, poprawienie ich stanu i zabezpieczenie im jak najlepszego przezimowania.

Jednym z takich zabiegów jest zasilanie ozimin na jesieni nawozami azotowymi, fosforowymi i potasowymi. Według najnowszych zaleceń agrotechników na 1 ha należy wysiać 75 kg saletry, 50 kg superfosfatu i ok. 25 kg 40-procentowej soli potasowej. Wysiane nawozy rozpuszczają się łatwo pod wpływem wilgoci z powietrza czy rosy, wsiąkają w glebę i wchłonięte przez rośliny, przyczyniają się do jej intensywniejszego krzewienia i zakorzenienia się. Niezużyta na jesieni część wysianych nawozów sztucznych pozostaje w glebie do wiosny i stanowi dla roślin pierwszy łatwo przyswajany pokarm.

Innym z ważnych zabiegów agrotechnicznych jest zabezpieczenie ozimin przed zbierającymi się kałużami wody, powodującej gnicie młodych korzeni roślinek oraz przed tworzeniem się na powierzchni zasianych pól pokryw lodowych, co przyczynia się do wypszenia i uduszenia roślinek. Aby do tego nie dopuścić należy na zasianych polach ustalić miejsca, w których może zebrać się woda deszczowa i od miejsc tych wykopać odpowiednio głębokie rowki, odprowadzające nadmiar wody do najbliższego rowu lub specjalnie wykonanej bruzdy, biegnącej dookoła zasianego pola. Rowy odprowadzające nie dopuszczą do tworzenia się we wgłębieniach pól kałuż czy pokryw lodowych.

Na jesieni wskazane jest również wykopanie odpowiednich bruzd na polach zaoranych przed zimą, by na wiosnę ułatwić ziemi szybkie przeschnięcie i nagrzanie się, co z kolei umożliwi wcześniejsze dokonanie zasiewów wiosennych.

Już ćwierć miliona ton cukru w tegorocznej kampanii

(f) Kampania cukrownicza we wszystkich cukrowniach na terenie kraju przebiega pomyślnie. Dotychczas cukrownie wyprodukowały 274.000 ton cukru.

W ostatnich dniach coraz więcej cukrowni znacznie przekracza dobowe plany przerobu buraków. Jedna z największych — cukrownia „Małoszyn" w woj. wrocławskim przerabia na dobę o 1.500 q buraków więcej niż zaplanowano. Załoga cukrowni „Wieluń" w woj. opolskim przekracza dobowe plany przerobu o ponad 1.000 q buraków. Prawie o 800 q buraków więcej niż zaplanowano przerabiają cukrownie „Borowiczki" w woj. warszawskim i „Klemensów" w woj. lubelskim.

Kilkanaście cukrowni przekracza plany dobowego przerobu buraka o 500 — 600 q.

Dla uczczenia 34 rocznicy Wielkiego Października

FSO na Żeraniu, Lubelska FSC, Kombinat Piotrkowski w przededniu uruchomienia

(f) Polski świat pracy wita doniosłymi sukcesami dzień 34 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. Załogi licznych zakładów pracy przedterminowo wykonują i przekraczają swe plany produkcyjne. O zwycięskim wykonaniu zobowiązań melduje również wieś. Z zapałem realizują podjęte zobowiązania budowniczowie wielkich obiektów sześciolatki — Fabryki Samochodów Osobowych na Żeraniu, Lubelskiej Fabryki Samochodów Ciężarowych i Piotrkowskiego Kombinatu Bawełnianego. Oto ostatnie meldunki z terenu tych budowli.

Zwycięskie meldunki z Fabryki Samochodów Osobowych

Hala nr 1 lśni czystością.

Właśnie sprawdza się działanie ostatniej z wielu taśm montażowych. Na podwieszonych przenośnikach, ujęte łańcuchami kołysza się w długim rzędzie karoserie samochodów. Przesuwają się one od stanowisk lakierniczych poprzez suszarki powietrzne i reflektorowe.

Jednocześnie w drugim miejscu przenośnik podłogowy przesuwa samochody przez kabiny deszczowe, w których odbywa się próba szczelności samochodów.

— Wszystkie transportery gotowe do rozpoczęcia produkcji — mówi inż. Jerzy Sobiński. — Załoga nasza dotrzymała wszystkich dotychczasowych terminów i za kilka dni rozpoczniemy serwinę produkcję samochodów.

— Zadania nasze ułatwili nam specjaliści radzieccy, którzy o każdej porze spieszyli nam z wyjaśnieniami i pomocą. Ich ciągła obecność na hali podczas montowania wszystkich urządzeń dawała nam możność bezbłędnego dokonywania montażu. Zresztą — mówi dalej — jeżeli zdarzyło się niekiedy, że coś zostało przeoczone, to bystre oczy specjalistów radzieckich zaraz to dostrzegały.

Przechodzimy do stanowisk, przy których młodzieżowe brygady lakierników FSO pod kierunkiem nadmistrza Karola Ladzika rozpoczęły normalną produkcję, przygotowując części potrzebne do montażu na 7 listopada. Czujemy zapach lakieru. U wylotu hali stoją błyszczące świeżym szaro-zielonym lakierem pierwsze cztery zmontowane na próbę samochody. Po obu stronach lśniącej maski okrywającej motor srebrzą się metalowe tabliczki z napisem: „Fabryka Samochodów Ciężarowych — Lublin".

Cała załoga obserwowała próbną jazdę pierwszych maszyn. Za kierownicami wozów usiedli przodujący pracownicy działu montażu: technik Wojda, który odbył kilkumiesięczne przeszkolenie w radzieckiej Fabryce Samochodów Ciężarowych w Gorkim, majster Rydlewski i inni.

Samochody pracują bez zarzutu. Motory, których części dostarczył nam ZSRR — podobnie jak i dokumentację techniczną zakładów, chodzą bez zarzutu.

Na taśmie głównej brygady montażowe — fachowcy przeszkoleni w ZSRR i w polskich fabrykach przemysłu motoryzacyjnego — układają części motorów i karoserii na poszczególnych stanowiskach. Niedługo taśma ta ruszy. Nieprzerwanie schodzić z niej będą mocne nowoczesne samochody ciężarowe — jeszcze jeden wynik twórczej pracy polskiego robotnika, jeszcze jeden przejaw pomocy udzielanej nam przez wielki Kraj Rad.

Młodzieżowcy sprawnie przeprowadzają prace lakiernicze.

Dalej pracują suszarki oraz wielka suszarnia taśmowa.

Obecnie odbywa się próbny montaż samochodów na miarowo, wolno posuwającej się taśmie I tu, zręczne ręce młodzieżowców z wielką precyzją umieszczają każdą część na właściwych miejscach. Otrzymali oni dobre przeszkolenie, dokładnie zapoznając się z nowoczesną radziecką metodą montażu samochodów.

Obok, na wolnej przestrzeni odbywa się próba hamowania już zmontowanych pierwszych samochodów.

Ostry zryw z miejsca, krótki bieg i poślizg zahamowanych kół. Pierwsze, pojedyncze sztuki polskiego samochodu osobowego — „Warszawa" — są już gotowe.

Przechodzimy do następnej hali.

Na wysokich drabinach stoją dziewczęta i szerokimi ruchami pędzla zrecznie bielą ściany.

To brygada malarek z Zarządu Budowlanego nr 3 Warszawskiego Przemysłu Zjednoczenia Budowlanego nr 1.

Brygada ta składa się z ZMP-ówek Haliny Giza i Haliny Oczesała oraz Władysławy Baran, Wiktorii Gimzińskiej i Cecylii Jakubowskiej.

Realizując podjęte zobowiązania na cześć 34 rocznicy Rewolucji Październikowej, dzielne malarki osiągnęły w październiku 320 procent normy. *(w)*

Kombinat Piotrkowski — wyraz twórczej współpracy polsko-radzieckiej

Gdy 2 października br. załoga budowniczych Piotrkowskiego Kombinatu Bawełnianego podejmowała zobowiązania ku czci 34 rocznicy Rewolucji Październikowej, przyrzekając do 7 listopada 1951 r. uruchomić 50 procent mocy produkcyjnej przędzalni — hale fabryczne Kombinatu zawalone były tysiącami skrzyń z nadesłanymi ze Związku Radzieckiego częściami maszyn przędzalniczych. Ekipy monterów radzieckich i polskich ustawiały wówczas pierwsze agregaty produkcyjne dla olbrzymiej przędzalni cienkoprzędnej.

Po miesiącu wytężonej pracy na miejscu skrzyń stoją długimi rzędami setki lśniących niklem i świeżą farbą zgrzeblarek, czesarek, łączniarek, grubych i cienkich wrzecienic, obrączniaków i przewijarek. Wszystkie maszyny poddawane są obecnie próbom. Potężne łamacze bel przetrawiły już kilkanaście ton bawełny, dostarczając przy pomocy olbrzymich rurociągów żeru dla niemniej wielkich trzepaczy i mieszarek, w których doprawia się mieszanki surowca.

3 listopada br. bawełna dotarła do obrączniaków, z których snuje się piękna biała przędza. W godzinach popołudniowych 4 bm. — przędza przejdzie ostatnie uszlachetniające fazy produkcji na przewijarkach.

Przeprowadzone dotychczas próby wykazały wspaniałą sprawność doskonałych maszyn radzieckich i potwierdziły niezwykłą dokładność pracy radzieckich inżynierów i mechaników, którzy wraz z polskimi robotnikami i technikami przeprowadzili w tak krótkim okresie czasu montaż wielkich urządzeń.

Radzieckie maszyny, ustawione rękami radzieckich i polskich mechaników w polskiej fabryce już niebawem rozpoczną pracę produkcyjną i z Piotrkowa popłyną do łódzkich tkalni dziesiątki ton doskonałej przędzy.

Prace przy budowie wielkiego taśmowca w Szczecinie dobiegają końca

(Koresp. wł.). Robotnicy budujący taśmowiec węglowy w porcie szczecińskim, dokładają wszelkich wysiłków, aby zakończyć jak najszybciej prace. 2 bm. załoga budowy przeżyła chwile wielkiej emocji. Odbyła się mianowicie pierwsza próba tzw. wieży załadowczej (część taśmowca). Konstrukcja tej wieży ma wagę około 900 ton i porusza się po tzw pirsie węglowym (molo) na specjalnych szynach. Kolos ten uruchomił za naciśnięciem małej dźwigni w kabinie sterowniczej Paweł Bławat, kierownik ekipy elektromontażu, która kończy obecnie montaż skomplikowanych urządzeń elektrycznych.

Przeprowadzono również próby taśmy, które wypadły pomyślnie.

Wkrótce już taśmowiec ruszy. O ogromie tej inwestycji świadczy fakt, że taśmowiec może przeładować w ciągu godziny ładunek jednego pociągu. *(a. p.)*

W Lubelskiej Fabryce Samochodów Ciężarowych zmontowano już cztery próbne wozy

(f) Załoga Lubelskiej Fabryki Samochodów Ciężarowych kończy ostatnie przygotowania do uruchomienia produkcji. We wszystkich działach ogromnej budowy tętni praca.

Pełna napięcia, ofiarności i pasji walka z czasem toczy się obecnie w dziale montażu zakładów. W ogromnej hali trwają próby działania taśm, na których montowane będą poszczególne części samochodów. Wysoko pod stropem robotnicy kończą montowanie skomplikowanych transporterów, które podają z magazynów na taśmę części samochodów.

Włókniarze, hutnicy i naftowcy meldują o realizacji zobowiązań

O pełnym przedterminowym wykonaniu zobowiązań zameldowała 31 października załoga przędzalni „B" w wielkich Zakładach Przem. Bawełnianego im. Kunickiego w Łodzi. Dała ona w październiku br. 21.421 kg przędzy ponad ilości planowane.

Również załoga przędzalni „A" tych zakładów zameldowała o przekroczeniu przez przędzalników i prządki podjętych zobowiązań i wyprodukowaniu w październiku br. 20.987 kg przędzy ponad plan.

Do końca października br. załoga ZPDz. im. Kasprzaka w Łodzi wyprodukowała w ramach Czynu Październikowego towary łącznej wartości ponad 55 tysięcy złotych.

38 przędzalników i tkaczy wykonało zadania 2 lat planu 6-letniego

Załoga ZPW im. Barlickiego w Łodzi doniosła z dumą iż w ramach czynu 15 przodujących robotników tkaczy i przędzalników przyśpieszyło wykonanie zadania dwóch lat planu 6-letniego, a załoga ZPW im. Łukasińskiego o wykonaniu takich samych zadań aż przez 23 przodowników pracy.

Zobowiązania odzieżowców szczecińskich

Robotnice Szczecińskich Nadodrzańskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego wykonały ponad plan dużą ilość ubrań i odzieży wartości około 700 tysięcy złotych.

Również w Szczecińskiej Fabryce Odzieżowej im. 22 Lipca załoga wytrwale realizuje zobowiązanie długookresowe — zespół Frydmana wykonał plan miesięczny w 120 procentach, a spodniarze z brygady Golberga w 116 procentach, przekraczając wysoko zobowiązania.

Meldunki naftowców

(Koresp. wł.). W gorlickim kopalnictwie naftowym zobowiązania październikowe zrealizowały liczne zespoły. Łączna wartość prac wykonanych dotychczas przez gorlickich naftowców w Czynie Październikowym sięga 143 tysiące złotych. Zespół kopalń II wydobył w ramach czynu duże ilości ropy naftowej ponad plan. W innym zespole, robotnicy osiągnęli 110 procent planu produkcji gazu. Jeszcze inny zespół zwiększył szybkość wiercenia szybu, osiągając ponad 20 tysięcy zł oszczędności. *(c. bł.)*

330 ton surówki ponad plan

(f) 330 ton ponadplanowej surówki wytopili wielkopiecownicy huty „Szczecin" w Czynie Październikowym. Ślusarze, monterzy, elektrycy huty całkowicie zrealizowali swoje zobowiązania, uruchamiając dalszy zasobnik do sortowni koksu oraz oddając do użytku parowy żuraw po dokonanym kapitalnym remoncie.

Razem z załogą Przedsiębiorstwa Budownictwa Zakładów Przemysłu Ciężkiego hutnicy szczecińscy walczą o przedterminowe ukończenie kapitalnego remontu wielkiego pieca.

Dodatkowe tony cementu

Robotnicy cementowni „Przemko" w Stolczynie znacznie podnieśli wydajność pracy. Pozwoliło im to skrócić termin wykonania planu miesięcznego o 6 dni i wyprodukować 1.000 ton dodatkowego cementu.

Czyn Październikowy robotników PGR i POM

Pracownicy socjalistycznego rolnictwa donoszą o zwycięstwach produkcyjnych w przededniu wielkiego święta mas pracujących całego świata.

Traktorzyści i mechanicy POM w Nowogardzie, pierwsi w woj. szczecińskim, zakończyli w dniu 31 października swój roczny plan pracy. W ciągu 10 miesięcy wykonali oni 21 tysięcy hektarów średniej orki i zaoszczędzili wiele ton paliwa.

O wykonaniu swych zobowiązań październikowych zameldowało także 35 młodzieżowych brygad z PGR-ów i POM-ów woj. krakowskiego.

Akademie w zakładach pracy stolicy

(f) Lud Warszawy, robotnicy z zakładów produkcyjnych i pracownicy urzędów na uroczystych akademiach dla uczczenia 34 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej gorąco manifestowali uczucia wdzięczności, miłości i przywiązania do wielkiego Kraju Rad i jego Wodza — Józefa Stalina. W wielu zakładach pracy robotnicy z dumą meldowali o przedterminowym zrealizowaniu zobowiązań październikowych.

Akademie odbyły się w WZPO im. 17 Stycznia, w oddziałach 19 i 22 WPB, w Zjednoczonych Zakładach Przemysłu Gazów Technicznych, w Instytucie Techniki Budownictwa i wielu innych zakładach pracy w stolicy.

Liczne meldunki o przekraczaniu dziennych planów skupu zboża

Wczoraj znów cztery powiaty zostały zwolnione od miarki i odsypu

Jak wynika z napływających meldunków, pracujący chłopi, aktyw społeczny i pracownicy aparatu skupu starają się w listopadzie utrzymać wysokie tempo dostawy zboża z ostatnich dni października, a nawet w wielu powiatach — przekraczają dzienne plany skupu.

2 bm. cztery dalsze powiaty zostały zwolnione od obowiązku odsypu i miarki młyńskiej. Są to powiaty: Będzin — 94 procent rocznego planu skupu zboża, Rybnik — 91,6 procent, Cieszyn — 90,3 procent (woj. katowickie), oraz Syców (woj. wrocławskie) — 91,2 procent. W ten sposób liczba powiatów, które dzięki przekroczeniu 90 procent rocznego planu skupu zboża uzyskały zwolnienie od obowiązku odsypu i miarki młyńskiej, doszła do 17. Szereg dalszych powiatów poważnie zbliżyło się do tej granicy.

Dzięki licznym zbiorowym odstawom i przekraczaniu planów dziennych, 3 dalsze powiaty przekroczyły już granicę 65 procent rocznego planu. Są to dwa powiaty woj. gdańskiego, a mianowicie: Kościerzyna — 71,3 procent i Sztum — 68,1 procent oraz Zgorzelec (woj. wrocławskie) — 66,2 procent.

W poszczególnych województwach plan dzienny skupu zboża został 2 bm. przekroczony przez następujące powiaty: w woj. krakowskim — Limanowa, Bochnia, Kraków, Miechów, Myślenice, Nowy Sącz, Olkusz, Oświęcim i Wadowice; w woj. warszawskim — Gostynin, Przasnysz, Radzymin i Węgrów; w woj. łódzkim — Brzeziny, Łęczyca, Piotrków, Radomsko, Skierniewice i Wieluń; w woj. bydgoskim — Wyrzysk, Tuchola, Bydgoszcz i Toruń; w woj. białostockim — Ełk; w woj. gdańskim — Kościerzyna, Sztum i Wejherowo; w woj. zielonogórskim — Gorzów, Gubin, Międzyrzecz, Rzepin, Sulęcin, Sulechów i Wschowa; w woj. opolskim — pow. Opole; w woj. szczecińskim — Chojna i Pyrzyce; w woj. olsztyńskim — Reszel, Braniewo, Działdowo, Giżycko, Górowo, Morąg, Mrągowo i Susz; w woj. katowickim plan dzienny został znacznie przekroczony w powiatach Gliwice, Katowice, Lubliniec i Pszczyna, które stopniowo zbliżają się do osiągnięcia granicy 90 procent planu rocznego.

W skupie ziemniaków ciężar akcji przenosi się coraz bardziej na skup ziemniaków przemysłowych. Woj. warszawskie zakupiło już 10 tys. ton, łódzkie — ponad 9 tys. ton, lubelskie i zielonogórskie po ok. 6.500 ton, koszalińskie — 5.300 ton, olsztyńskie — 4.200 ton, opolskie — 3.200 ton.

Ożywienie robót polnych w związku z pierwszymi deszczami

1 i 2 listopada spadły wreszcie pierwsze, od dawna oczekiwane deszcze.

Korespondenci „Trybuny Ludu" donoszą, że korzystając z opadów, w szeregu miejscowości chłopi, którzy dotychczas ze względu na niesprzyjającą pogodę ociągali się z orką i siewem, natychmiast przystąpili do prac w polu.

W woj. warszawskim m. in. w powiecie radzymińskim, w gminie Międzyleś, niektórzy chłopi wykorzystali dzień wczorajszy do orki i siewu.

Podobnie w Szczecińskiem chłopi gromady Tanowo (pow. Szczecin) przed świtem wyszli wczoraj w pole, by siać.

Na ogół w Szczecińskiem podobnie, jak w innych województwach nadmorskich z uwagi na morski wilgotny klimat i duża rosę, susza nie dała się bardzo we znaki; tylko gdzieniegdzie na wzniesieniach przeorywano po raz drugi grunt i siano na nowo.

— Niejeden z nas myślał, że trzeba będzie siać ponownie — mówi Michał Nowic z gromady Łęczno (pow. Piotrków, woj. łódzkie). — Dziś trochę popadało, może się obejdzie. Dziś orałem i siałem w tych miejscach, gdzie dotychczas jeszcze wstrzymywałem się od siewu.

— Gdy w godzinach popołudniowych w okolicach Stawigudy (woj. olsztyńskie) zaczął padać deszcz, w wielu gromadach pospiesznie przygotowywano pługi, zaprzęgano konie. Mimo, że deszcz padał coraz gęstszy chłopi nie przerywali orki.

— Niech pada — mówili. — Dobrze jest orać przy deszczu. Ziemia wilgotna, to koniom lżej i orka będzie lepsza.

Do orki zimowej wyszli członkowie spółdzielni produkcyjnej w gromadzie Wola (gm. Kobulty); w gromadzie Wesołowo POM-owskie traktory wyjechały na pola zespołu uprawowego, rozpoczęli orkę chłopi z zespołu uprawowego w gromadzie Ostrów (gm. Pasym).

Jesienna akcja siewna w Rzeszowskiem dobiega końca

RZESZÓW (Kor. wł.). Przeciwstawiając się posusze, w celu zwiększenia zapasów wilgoci w ziemi w czasie jesiennej akcji siewnej w województwie rzeszowskim, stosowano w dużym stopniu głębokie podorywki.

Spółdzielnie produkcyjne woj. rzeszowskiego wykonały już 90 procent zasiewów. Spośród 104 spółdzielni, w 70 całkowicie zakończono siewy, wyłącznie przy pomocy siewników. Gospodarstwa indywidualne dokonały siewów w 98 procentach, przy czym 69 procent prac wykonano siewnikami.

Celem dalszego podniesienia wydajności z hektara, spółdzielniom, PGR-om i gospodarstwom indywidualnym dostarczono o 15 procent więcej nawozów sztucznych, niż dla jesiennej akcji siewnej w roku ubiegłym. Zwrócono też specjalną uwagę na zaopatrzenie rolników w wapno nawozowe, którego województwo zużyło 3.300 ton. By zaopatrzyć wieś w odpowiednie ziarno siewne, przeprowadzono popularyzację wysiewów zbóż kwalifikowanych.

Do chwili obecnej wysiewy żyta, jęczmienia i rzepaku zakończone zostały w województwie rzeszowskim całkowicie, zaś wysiew pszenicy jest na ukończeniu. Jeśli idzie o wykopki, to ziemniaki wykopano w Rzeszowskiem w 97 procentach, a buraki w 97,6 procent.

W jesiennej akcji siewnej na czoło wysunęły się powiaty: Nisko, Rzeszów, Brzozów, Gorlice i Przeworsk, które całkowicie zakończyły jesienne prace w polu. *(c. bł.)*

Przodująca gromada w gminie Narew

BIAŁYSTOK. Każdy PZPR-owiec w gromadzie Trześcianka, gmina Narew, powiat Bielsk Podlaski ma ściśle określone zadanie do wykonania. Wszyscy partyjniacy pracują w oparciu o aktyw bezpartyjny. Członkowie partii nie szczędzili czasu na to, ażeby przekonać takich, którzy zwlekali z wykonaniem swego obowiązku, jak np. Jan Sadowski i kilku innych. Rezultatami dobrze zorganizowanej pracy było wykonanie przez gromadę planu sprzedaży państwu ziemniaków w 103 procentach. Podatek uregulowali wszyscy gospodarze, a narodową pożyczkę spłacono w 70 procentach. W ostatnich dniach gromada przekroczyła 80 procent rocznego planu skupu zboża, a dla uczczenia 34 rocznicy Rewolucji Październikowej, postanowiono do dnia 7 listopada wpłacić ostatnią ratę narodowej pożyczki i wykonać roczny plan skupu zboża.

W akcji wyróżnili się aktywną i ofiarną pracą Luba Pawluczuk i Stefan Bogusz. Tow. Pawluczuk przyjęto na kandydata partii, a tow. S. Bogusza przesunięto z kandydatów w poczet członków partii.

Mimo, że poszczególne gromady i gminy w powiecie Bielsk Podlaski zbliżają się już do pełnego wykonania swych obowiązków, powiat jako całość ma jeszcze poważne zaległości. Aktyw powiatowy powinien wzmóc wysiłki dla podciągnięcia gmin pozostających w tyle. *(Paw)*

Nie wstrzymywać wypłat chłopom

KOSZALIN (Kor. wł.). W okresie wzmożonych odstaw produktów rolnych do zakładów przetwórczych na terenie woj. koszalińskiego, ujawnia się wiele braków, wywoływanych złym stylem pracy administracji gorzelni, roszarni, cukrowni. Tego rodzaju niedbalstwa, jak wstrzymywanie przez kilka tygodni wypłat za dostarczone produkty — są niedopuszczalne. Skargi takie kierują chłopi pod adresem rozszarni w Pile, Białogardzie i Koszalinie, gorzelni w Nakielnie, krochmalni w Nowogardzie i cukrowni w Gryficach.

Kierownik gorzelni nie płaci chłopom za dostarczone kartofle, tłumacząc im, że wypłata nastąpi dopiero wtedy, gdy zakontraktują ziemniaki na 1952 rok. Z tymi biurokratycznymi narowami, z taką samowolą wszystkie zainteresowane instytucje muszą jak najszybciej skończyć. *(g)*

Wróg ukarany

Za sabotowanie akcji skupu zboża i rozpowszechnianie fałszywych wiadomości, szkodzących interesom Polski Ludowej, stanął przed Sądem Powiatowym w Elblągu bogacz wiejski Adam Esz z gromady Rozgard.

Adam Esz miał ustawowy obowiązek sprzedać państwu 1551 kg zboża. Zobowiązania swego nie wykonał i dostarczył na punkt skupu zaledwie 180 kg zboża. Ponadto nie wywiązywał się i z innych świadczeń rzeczowych i finansowych, prowadząc równocześnie wrogą agitację przeciwko ustawom i dekretom państwowym.

Adam Esz, dawny aktywista mikołajczykowskiego PSL, rozpowszechniał stale plotki i oszczerstwa o Polsce Ludowej.

Sąd skazał go na 4 lata więzienia.

M-20 „Warszawa" na taśmie

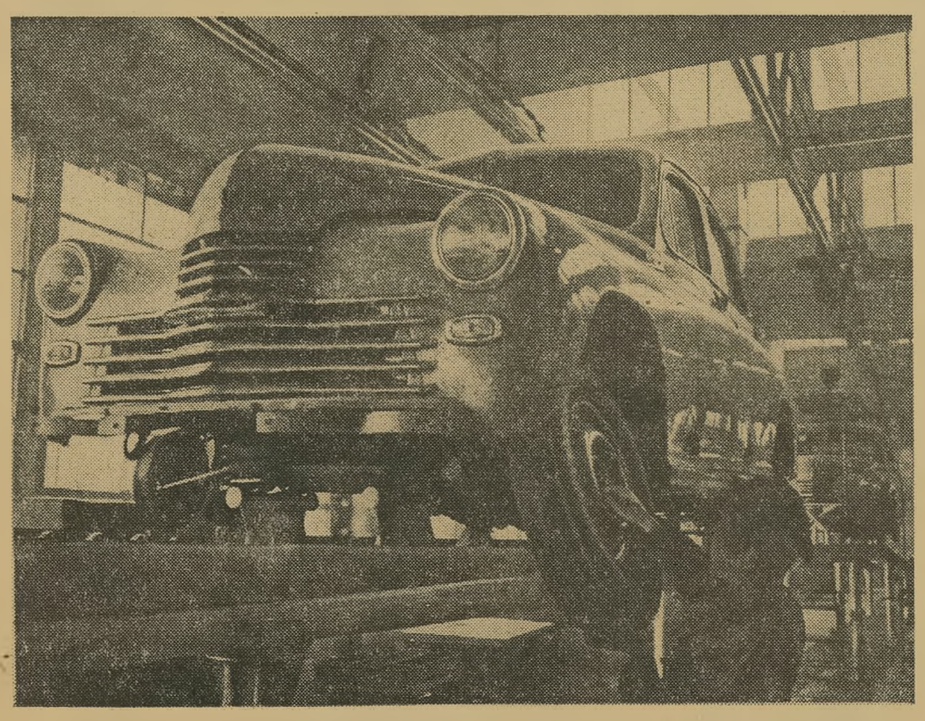

Próbny montaż pierwszego polskiego samochodu osobowego M-20 „Warszawa" w FSO na Żeraniu Foto CAF — Baranowski

Fakty i wnioski

Skrytobójcy

Bestialski napad bojówek faszystowskich na założyciela Komunistycznej Partii Argentyny tow. Rodolfo Ghioldi wywołał w Argentynie i na całym świecie falę głębokiego oburzenia na nasłanych przez imperialistów skrytobójczych morderców. Według doniesień z Argentyny, w Buenos Aires i innych miastach odbyły się masowe demonstracje robotników, domagających się położenia kresu szalejącemu w kraju terrorowi. Z całego świata napływają do Komunistycznej Partii Argentyny wyrazy współczucia i solidarności z walką ludu argentyńskiego o demokrację i pokój.

Zamach na tow. Ghioldi jest dalszym aktem z serii zbrodniczej działalności agentów imperialistycznych. Strzały do tow. Togliattiego, zabójstwo tow. Lahaut, ciągłe napady bombowe na lokale partii komunistycznych w krajach Europy zachodniej, procesy przeciwko przywódcom komunistycznym w Stanach Zjednoczonych — wszystko to jest dziełem jednej ręki — ręki amerykańskich imperialistów, którzy uciekają się do najbardziej podłych metod w walce przeciwko postępowym siłom świata.

Napad na tow. Ghioldi nie jest pierwszym tego rodzaju „wyczynem" w Argentynie. W grudniu 1949 r. wielkie oburzenie mas pracujących całego kraju wywołało skrytobójcze morderstwo na osobie znanego działacza komunistycznego, przywódcy robotników przemysłu cukrowniczego, tow. Carlosa Antonio Aguirre.

W czerwcu bieżącego roku, faszystowscy bojówkarze zamordowali w bestialski sposób sekretarza jednej z dzielnicowych organizacji komunistycznych w Buenos Aires, tow. Francisco Blanco. Ta sama banda podpaliła lokal Partii Komunistycznej na przedmieściu stolicy Argentyny.

Wszystkie te brutalne akty mają swoje podłoże w rosnącym strachu władz argentyńskich przed ruchem w obronie demokracji i pokoju, rozszerzającym się w całej Argentynie. Potężnym przejawem tego ruchu były wielkie strajki kolejarzy w początku roku, strajki, które objęły ponad 160.000 robotników i których nie zdołał złamać najbardziej rozszalały terror. Były przejawem tej walki potężne demonstracje ludu argentyńskiego w czasie konferencji ministrów spraw zagranicznych krajów Ameryki Łacińskiej w Waszyngtonie, gdzie ministrowie ci uknuli plany użycia swych narodów jako mięsa armatniego, jako najemników dla wojennych planów imperialistów. Jest znamiennym przejawem tej walki zebranie 1.500.000 podpisów pod Apelem o Pakt Pokoju.

Dlatego też nienawistna stała się dla reakcji Argentyny postać tow. Ghioldi, który, jako kandydat Partii Komunistycznej na prezydenta, walczył pod „niebezpiecznymi" hasłami. Hasłami demokracji i pokoju.

Terror bojówek faszystowskich i prześladowania ze strony reakcji argentyńskiej nie zastraszą narodu argentyńskiego. Nie złamią woli walki szerokich mas przeciwko imperialistycznym planom żadne morderstwa, napady i prowokacje. Przeciwnie. Naród argentyński, podobnie jak inne narody, odpowie na nie wzmożoną nienawiścią do skrytobójców, wzmożonym bojem przeciwko reakcji, o wolność, demokrację i pokój.

B. Z.

Walki w Korei

(f) PEKIN (PAP). — Dowództwo naczelne Koreańskiej Armii Ludowej w komunikacie ogłoszonym w sobotę podało, że formacje armii ludowej ściśle współdziałając z oddziałami ochotników chińskich w dalszym ciągu odpierały na wszystkich frontach ataki interwentów amerykańsko - angielskich i wojsk lisynmanowskich, którzy ponieśli duże straty w ludziach i sprzęcie.

Na froncie zachodnim w okolicy Jonczon nieprzyjaciel podjął kilka zaciekłych ataków, pragnąc przerwać linie obronne armii ludowej. Wszystkie ataki nieprzyjaciela zostały odparte z dużymi dla niego stratami.

Na froncie środkowym na północ od Hwaczon nieprzyjaciel podjął szereg ataków w kierunku Kumsonu. Ataki nieprzyjaciela zostały pomyślnie odparte.

Na wybrzeżu wschodnim oddziały armii ludowej zatopiły jeden kontrtorpedowiec nieprzyjacielski, który ostrzeliwał poszczególne miejscowości w okolicy Wonsanu.

3 listopada zestrzelono pięć samolotów nieprzyjacielskich, które brały udział w barbarzyńskim bombardowaniu ludności cywilnej w okolicach Hwanczu, Sonnym i Wonsan.

Ludność Szanghaju zakupiła 330 samolotów dla ochotników chińskich

PEKIN (PAP). — Jak donosi agencja Nowych Chin, z dobrowolnych wpłat mieszkańców Szanghaju zakupiono dotychczas przeszło 330 samolotów dla ochotników chińskich w Korei.

Bezprawne żądania Amerykanów utrudniają ustalenie linii demarkacyjnej na froncie w Korei

(f) PEKIN (PAP). Specjalny korespondent agencji Nowych Chin donosi z Kaesongu, że na 14 posiedzeniu delegacji obu stron, walczących w Korei, delegacja amerykańska w dalszym ciągu obstawała przy swoim absurdalnym żądaniu, aby strona koreańsko-chińska wycofała się z obszaru Kaesongu. Odrzucała ona nadal nowe propozycje koreańsko-chińskie z 31 października, dotyczące wojskowej linii demarkacyjnej i strefy zdemilitaryzowanej.

Delegacja koreańsko - chińska podkreśliła na ostatnim posiedzeniu, że stanowisko strony przeciwnej nasuwa poważne wątpliwości, czy Amerykanie szczerze pragną szybkiego osiągnięcia porozumienia w sprawie drugiego punktu porządku dziennego, które umożliwiłoby przedyskutowanie innych punktów porządku dziennego i zakończenie wojny w Korei.

Nowe propozycje koreańsko - chińskie z 31 października, przewidujące zawieszenie działań wojennych w zasadzie wzdłuż obecnej linii frontu — stwierdza korespondent — są w obecnej sytuacji propozycjami jedynie słusznymi i możliwymi do realizacji. Propozycje te przestrzegają ściśle istniejącej linii kontaktów między siłami zbrojnymi obu stron, zalecając jedynie kilka koniecznych i słusznych jej poprawek. Fakt, że delegacja amerykańska odmówiła rozpatrzenia tych słusznych propozycji, ujawnia oszukańczy charakter propozycji amerykańskich, które, jak twierdzi strona amerykańska, oparte są na istniejącej linii frontu.

Co więcej — podkreśla korespondent agencji Nowych Chin — uporczywe i niedorzeczne żądanie Amerykanów, abyśmy wycofali się z obszaru Kaesongu, dowodzi coraz wyraźniej, że delegacja amerykańska nie straciła jeszcze płonnych nadziei, iż uda jej się przy stole konferencyjnym wyrwać część naszego terytorium.

Delegacja amerykańska uciekała się ostatnio do absurdalnych argumentów, by bronić swych niedorzecznych żądań, wysuwając np. sprawę „obrony" Seulu itp. jako pretekst uzasadniający żądanie wycofania się strony koreańsko - chińskiej z obszaru Kaesongu. Strona koreańsko - chińska dawno już wykazała całkowitą bezpodstawność tych argumentów. Jest rzeczą powszechnie znaną, że właśnie w imię tej „obrony" Stany Zjednoczone dokonały najazdu i okupowały Koreę, Taiwan i inne kraje.

Upieranie się delegacji amerykańskiej przy tak niedorzecznych żądaniach wytłumaczyć można tylko jednym:

a mianowicie, że mają one uniemożliwić szybkie osiągnięcie porozumienia w sprawie drugiego punktu porządku dziennego.

Delegacja koreańsko - chińska, składając swe nowe propozycje, podkreśliła, że uważa je za największy ze swej strony wysiłek zmierzający do rozwiązania problemu drugiego punktu porządku dziennego, tj. ustalenia linii demarkacyjnej i strefy zdemilitaryzowanej. Delegacja koreańsko-chińska prosiła stronę amerykańską, aby jak najuważniej rozpatrzyła te propozycje i przedstawiła swe stanowisko na następnym posiedzeniu podkomisji.

Nadanie imienia Stalina miastu Dunapentele na Węgrzech

(f) BUDAPESZT (PAP) Robotnicy i pracownicy potężnego Dunajskiego Kombinatu Metalurgicznego w Dunapentele, oraz budowniczowie tego nowego miasta socjalistycznego na Węgrzech zwrócili się z gorącą prośbą do rządu Węgierskiej Republiki Ludowej o nadanie kombinatowi i miastu imienia Stalina.

Przychylając się do tej prośby, rząd węgierski postanowił nadać miastu Dunapentele nazwę — Stalinvaros (miasto Stalina).

Życie Polaka w Kanadzie „kosztuje" 250 dolarów

Skandaliczny wyrok na mordercę Derenia

(d) OTTAWA (PAP). Jak już podawaliśmy, w kanadyjskiej miejscowości Vancouver zamordowany został Polak, Dereń, za to, że w miejscu publicznym rozmawiał po polsku.

Sprawca tego ohydnego mordu został przez sąd kanadyjski skazany na 250 dolarów grzywny i na kilkudniowy areszt.

Wyrok ten, oznaczający w istocie rzeczy zapewnienie bezkarności dla tych, którzy mordują Polaków, wywołał głębokie oburzenie w kołach demokratycznych Kanady. Należy zaznaczyć, że sądy kanadyjskie stosują za naruszenie przepisów ruchu ulicznego ostrzejszy wymiar kary niż za zamordowanie Polaka.

Bojownicy o pokój wytężą wszystkie siły by zachować i utrwalić pokój na całym świecie

Propozycja delegacji niemieckiej w sprawie pokojowego uregulowania kwestii Niemiec

2 dzień obrad Światowej Rady Pokoju

(f) WIEDEŃ (PAP). Dzienne posiedzenie II sesji Światowej Rady Pokoju, 2 listopada, odbyło się pod przewodnictwem znanego pisarza i uczonego chińskiego Kuo Mo-żo.

Jako pierwszy mówca głos zabrał Manuel Sanchez Arcas, przedstawiciel narodu hiszpańskiego prowadzącego mężną walkę z faszystowskim reżimem Franco.

Arcas podkreślając ostatnie konszachty między USA a Franco oświadczył, że Franco zobowiązał się do dostarczenia 22 dywizji imperialistom.

Mówca podkreślił, że naród hiszpański walczy aktywnie o pokój. Pod apelem o zawarcie Paktu Pokoju między pięcioma mocarstwami podpisało się już ponad 350 tysięcy Hiszpanów.

Narody świata walczą przeciw zbrodniczej polityce przygotowań wojennych

Przewodniczący Konfederacji Pracy Ameryki Łacińskiej i wiceprzewodniczący Światowej Federacji Związków Zawodowych Lombardo Toledano (Meksyk) oświadcza, że imperialiści amerykańscy narzucają narodom Ameryki Łacińskiej swoją agresywną politykę. Masy pracujące wzmagają walkę przeciwko reakcyjnej polityce Waszyngtonu i swoich posłusznych Waszyngtonowi rządów. Prości ludzie naszych krajów — kończy Toledano — wytężą wszystkie swe siły, aby zachować i utrwalić pokój na całym świecie.

Profesor uniwersytetu w Grazu Brandweiner poruszył problem przyszłego traktatu, który ma uregulować sytuację państwa austriackiego. Stwierdził on, że traktat mający położyć kres okupacji Austrii i dać jej wolność może być zawarty jedynie pod warunkiem utrzymania powszechnego pokoju. Toteż wszyscy miłujący pokój Austriacy przyczyniają się w miarę swych sił do zachowania i utrwalenia pokoju.

Poseł do parlamentu włoskiego socjalista Riccardo Lombardi mówił o zgubnych następstwach polityki zbrojeń prowadzonej przez kraje kapitalistyczne. Stwierdził on, że polityka ta przeszkadza nawiązaniu normalnych stosunków ekonomicznych między Zachodem a Wschodem oraz między Europą a krajami innych kontynentów.

Z kolei zabrał głos pisarz radziecki Ilja Erenburg, powitany hucznymi oklaskami.

Konieczne jest — powiedział m. in. Erenburg — porozumienie międzynarodowe w sprawie zakazu broni atomowej. Bez tego spokojne życie ludzkości jest nie do pomyślenia. My, przedstawiciele radziecy w Światowej Radzie Pokoju popieramy żądanie zakazu broni atomowej nie dlatego, byśmy byli słabi i bali się bomb amerykańskich, lecz dlatego że chcemy uchronić przed zagładą wszystkie miasta — i radzieckie, i chińskie, i amerykańskie. Proponujemy zwrócenie się do rządów pięciu wielkich mocarstw z żądaniem, aby podjęły niezwłocznie rozmowy w sprawie zawarcia Paktu Pokoju, a przede wszystkim w sprawie rozbrojenia i zakazu broni atomowej.

Zbrodnie żołdaków USA w Korei — przestrogą dla świata

Ukazanie się na trybunie przewodniczącej Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet Eugenie Cotton, odważnej bojowniczki o pokój, powitano długotrwałą owacją.

Eugenie Cotton podkreśliła ze szczególną mocą doniosłość zapoznania wszystkich narodów kuli ziemskiej z prawdą — tym potężnym orężem obrońców pokoju.

Eugenie Cotton zwróciła uwagę na sprawozdanie delegacji Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet, która odwiedziła Koreę. Komisja ta stwierdziła, że wojska USA w Korei mordują masowo ludność cywilną. Wszystkie potworne fakty stwierdzone przez komisję podane zostały do wiadomości światowej opinii publicznej. Przyczyniło się to do spotęgowania walki przeciwko podżegaczom do trzeciej wojny światowej.

„Rozpowszechnianie prawdy — powiedziała kończąc Eugenie Cotton — to torowanie drogi do pokoju."

*

Na posiedzeniu wieczornym 2 listopada przewodniczyła delegatka australijska Jessie Street. Otwierając obrady Jessie Street oświadczyła, że na sesję Światowej Rady Pokoju przybył Alvarado Fuentez, przewodniczący Zgromadzenia Narodowego Gwatemali, który zajął miejsce w prezydium.

W trakcie posiedzenia powitany został burzliwą owacją wiceprzewodniczący Światowej Rady Pokoju Pietro Nenni, który przybył do Wiednia pomimo przeszkód stawianych mu przez władze austriackie oraz ich protektorów anglo-amerykańskich.

Prof. Friedrich (Niemcy), powitany długotrwałymi oklaskami, poświęcił swe przemówienie walce narodu niemieckiego o pokój i jedność Niemiec.

O pokojowe rozwiązanie kwestii niemieckiej

Friedrich omówił znaczenie referendum ludowego przeciwko remilitaryzacji. Przebieg tego referendum — oświadczył mówca — wskazuje, że większość ludności Niemiec zachodnich dąży do pokoju. Wbrew zakazom i bez względu na represje policyjne w referendum ludowym na terytorium Niemiec zachodnich i w zachodnim Berlinie wzięło już udział 4.070 tysięcy osób. Spośród nich 92,3 procent wypowiedziało się przeciwko remilitaryzacji, 1,8 procent — za remilitaryzacją, a 5,9 procent powstrzymało się od wyrażenia swej opinii, bądź też ich głosy uznano za nieważne. W ten sposób w całych Niemczech, uwzględniając 12,5 miliona głosów w Niemieckiej Republice Demokratycznej, przeciwko remilitaryzacji i za pokojem wypowiedziało się 16.570.000 osób.

Na zakończenie swego przemówienia prof. Friedrich w imieniu delegacji niemieckiej na sesję Światowej Rady Pokoju wniósł propozycje następującej treści:

Członkowie Światowej Rady Pokoju — Niemcy proszą sesję Światowej Rady Pokoju o zgłoszenie protestu przeciwko tajnemu porozumieniu zawartemu przez przedstawicieli USA, Wielkiej Brytanii i Francji w Waszyngtonie. Porozumienie to służy celom przygotowania nowej wojny światowej i stwarza warunki wciągnięcia Niemiec zachodnich do przygotowań wojennych.

Wobec tego, że większość narodu niemieckiego odrzuca tę politykę i pragnie iść drogą pokoju delegaci na sesję Światowej Rady Pokoju — Niemcy proszą Radę, aby zażądała zwołania w najbliższym czasie konferencji ministrów spraw zagranicznych wielkich mocarstw, której zadaniem winno być zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami.

Pokojowe rozwiązanie kwestii niemieckiej utorowałoby również drogę do rokowań między pięcioma wielkimi mocarstwami o zawarcie Paktu Pokoju. Pokojowe rozwiązanie kwestii niemieckiej zmniejszyłoby znacznie zagrożenie pokoju na całym świecie.

*

Na nocnym posiedzeniu w drugim dniu obrad sesji Światowej Rady Pokoju przemawiał przedstawiciel Czechosłowacji ksiądz profesor Hromadka.

Naród Czechosłowacji — stwierdził mówca — walczy przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich, albowiem uzbrojenie Niemiec zachodnich stanowi olbrzymie niebezpieczeństwo dla pokoju. Dlatego też opowiadamy się za odrodzeniem jednolitych, miłujących pokój i demokratycznych Niemiec.

Międzynarodowy Festiwal Młodzieży w obronie pokoju odbędzie się w Australii

Jako ostatni na piątkowym nocnym posiedzeniu przemawiał członek Światowej Rady Pokoju duchowny australijski Frank Hartley.

Mówca oświadczył, że w Australii rozwinął się nowy ruch, wymierzony przeciwko remilitaryzacji Japonii. 90 procent członków australijskich związków zawodowych opowiedziało się przeciwko polityce rządu w sprawie Japonii. Dlatego też — podkreślił mówca — zadanie nasze polega na tym, aby powiązać sprawę Japonii z ogólną walką przeciwko planom podżegaczy wojennych, że sprawą remilitaryzacji Niemiec zachodnich, z problemami Korei, Malajów i Vietnamu.

W zakończeniu Hartley oświadczył, że obrońcy pokoju w Australii zamierzają zorganizować na początku roku przyszłego w Sydney, Międzynarodowy Festiwal Młodzieży w obronie pokoju.

W drugim dniu obrad sesji Biura Światowej Rady Pokoju przemawiali także: James Crowther (Anglia), prof. Brandweiner (Austria), Louis de Villefosse (Francja), prof. Georgi Nadżakow (Bułgaria), prof. Iversen (Finlandia), pastor van Daelen (Holandia).

Piątemu posiedzeniu sesji Światowej Rady Pokoju, które odbyło się w sobotę 3 bm. przed południem, przewodniczył pisarz radziecki Aleksander Fadiejew.

Referat pt. „Możliwości i środki wiodące do zawarcia Paktu Pokoju" wygłosił wiceprzewodniczący Biura Światowej Rady Pokoju — Pietro Nenni.

Na przedpołudniowym sobotnim posiedzeniu przemawiali ponadto: Monika Felton (Anglia), Yves Farge (Francja), Aleksander Korniejczuk (ZSRR), Hiroszi Fonisawa (Japonia). Następnie B. Fialho (Brazylia) wygłosiła referat pt. „Rozwój stosunków kulturalnych między narodami".

Naród polski żąda zawarcia Paktu Pokoju jako gwarancji pokrzyżowania planów podżegaczy wojennych

Przemówienie prof. Jana Dembowskiego na sesji Światowej Rady Pokoju

(f) WIEDEŃ (PAP). Na sesji Światowej Rady Pokoju prof. Jan Dembowski wygłosił w imieniu delegacji polskiej przemówienie, w którym oświadczył m. in.:

Nie pozwolimy na to, aby powtórzył się raz jeszcze szaleńczy koszmar wojny. Bo my reprezentujemy sumienie świata, jesteśmy przedstawicielami narodów wszystkich kontynentów i wzywamy wszystkie narody, aby wspólnym wysiłkiem położyły kres barbarzyństwu wojny. Nikomu nie wolno lekceważyć naszego głosu. Pod naciskiem zwartej opinii publicznej USA nie zdecydowały się na zastosowanie w Korei bomby atomowej. Opinia publiczna zmusiła Stany Zjednoczone do wszczęcia rokowań o rozejm.

Pierwszym krokiem do zlikwidowania napięcia na świecie — powinien być pakt 5 mocarstw.

W Korei przeciąga się wojna, w której żołnierz amerykański nie wie, za jaką właściwie sprawę naraża swe życie. Pakt pięciu położyłby kres masowemu morderstwu, dałby możność pokojowego rozwiązania konfliktów.

Stale powtarzające się incydenty na granicach Jugosławii, szowinistyczna nagonka przeciwko pokojowo nastrojonym narodom sąsiedzkim, coraz bardziej postępująca militaryzacja Jugosławii dąży do stworzenia ogniska zapalnego na Bałkanach. Pakt pięciu uniemożliwi agresywną działalność kliki, która nie liczy się z potrzebami i pragnieniami własnego narodu.

Mówca przedstawił następnie katastrofalne skutki wyścigu zbrojeń.

W interesie wielu milionów ludzi należy koniecznie powstrzymać te gorączkowe zbrojenia. Likwidacje wielu przedsiębiorstw pracujących na potrzeby pokojowe, hamowanie swobodnej wymiany handlowej między krajami, wszystko to wywołuje nawet wśród sfer przemysłowych i handlowych coraz większy opór wobec polityki, która prowadzi je do katastrofy gospodarczej. Coraz częściej daje się słyszeć głosy, domagające się wzmożenia wymiany handlowej między krajami, niezależnie od ich ustroju politycznego.

Ludność krajów kapitalistycznych ugina się pod ciężarem olbrzymich trudności gospodarczych wywołanych bezpośrednio narzuconymi nieustannymi zbrojeniami. Wstrzymanie tych zbrojeń, a nawet pierwsze kroki w tym kierunku przyniosą narodom olbrzymią ulgę, wyznaczą drogę do zapewnienia normalnych, ludzkich warunków bytu, drogę do utrwalenia pokoju.

Bomba atomowa przestała być środkiem szantażu

Momentem, który w olbrzymiej mierze przyczynił się do wzmożenia walki o pokój i bardzo zbliżył nas do realizacji paktu pięciu mocarstw, jest ostatnie historyczne oświadczenie Generalissimusa Stalina. Wiedzieliśmy już od kilku lat, że Związek Radziecki jest w posiadaniu broni atomowej, że zatem Stany Zjednoczone nie mają na nią monopolu. Jednak sprawą wielkiej wagi jest fakt, że mimo posiadania tej broni Związek Radziecki domaga się zakazu produkcji bomb atomowych oraz domaga się podjęcia prób zastosowania nagromadzonej energii atomowej dla dobra cywilizacji.

Bomba atomowa w ręku USA stała się straszakiem, obliczonym na słabe nerwy, narzędziem mordu, ale nie decyduje ona o zwycięstwie. Przytłaczająca większość narodu amerykańskiego z pewnością nie pragnie zastosowania bomby atomowej, gdyż wie doskonale, że wojna atomowa nie byłaby wojną jednostronną, lecz musiałaby obrócić się przeciwko niemu samemu. Związek Radziecki nikogo nie zastrasza. Przeciwnie — mając w ręku siłę dobrowolnie wyrzeka się jej zastosowania, domagając się powszechnego zakazu produkcji środków masowego mordu i międzynarodowej kontroli wykonania tego zakazu.

Co przynosi ze sobą delegacja polska na sesję Światowej Rady Pokoju? W imieniu mego kraju, w imieniu 18 milionów Polaków, którzy podpisali apel berliński, oświadczam, że naród nasz przynosi ze sobą zdecydowaną wolę pokoju i domaga się zawarcia paktu pięciu mocarstw jako najskuteczniejszego środka do zachowania i utrwalenia pokoju na świecie. Gotowi jesteśmy walczyć o pokój, gdyż jesteśmy narodem, który odbudowuje ze zniszczeń wojennych swój kraj i który codziennie buduje nowe domy, zakłady pracy, ośrodki nauki i kultury, buduje swoją szczęśliwą przyszłość.

Popieramy w pełni walkę o pokojowe i demokratyczne Niemcy

Z odbudową nowego Wehrmachtu nie pogodzi się naród polski, który poniósł tak straszliwe ofiary w walce z hitlerowskim najeźdźcą. Nie pogodzą się, jestem tego pewien, inne narody Europy.

Występując zdecydowanie i jednomyślnie przeciwko niemieckim podżegaczom wojennym i militarystom, naród polski popiera całym sercem walkę zdrowych elementów narodu niemieckiego o pokojowe zjednoczone, demokratyczne Niemcy, o Niemcy z którymi chcemy żyć w przyjaźni i pokoju.

Mówca obrazuje następnie rozkwit Ziem Odzyskanych i stwierdza: Ziemie te stanowią nieodłączną część żywego organizmu Polski. Któż kwestionuje prawo naszego narodu do swoich ziem, kto prowadzi kampanię przeciwko granicom naszego państwa? Czynią to tylko byli dygnitarze hitlerowscy i ich amerykańscy protektorzy. Siły pokoju w Niemczech zgodne są z nami.

Pracujemy dla pokoju

My nie grozimy nikomu i nie myślimy o agresji. W ciągu ostatnich kilku miesięcy gościliśmy w Polsce delegacje z Francji, Anglii, Finlandii, Belgii, Holandii i Włoch i z szeregu krajów, które przybyły do nas na zaproszenie Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju lub innych organizacji społecznych. Goście przebywali u nas wiele tygodni, zwiedzali nasz kraj i po powrocie nikt z nich nie stwierdził jakichkolwiek przygotowań do agresji. Nikt z naszych gości nie przeczytał w naszej prasie jednego zdania, nawołującego do napaści na jakikolwiek kraj. U nas nawoływanie do wojny i propaganda wojenna karane są sądownie. Każdy natomiast stwierdził w Polsce wielki wysiłek pokojowego budownictwa. Pracujemy z tym niewzruszonym przekonaniem, że siły pokoju muszą zwyciężyć i poprzez zawarcie paktu pięciu mocarstw utrwalą się one na pożytek ludzkości, która tak wiele wycierpiała i której należy się szczęśliwe jutro.

2 miliony podpisów pod Apelem Pokoju w Brazylii

(f) NOWY JORK (PAP). Jak donoszą z Brazylii, w całym kraju zebrano do końca października dwa miliony podpisów pod apelem Światowej Rady Pokoju.

Zamordowanie obrońcy pokoju w Kolumbii

(f) NOWY JORK (PAP). Rząd Kolumbii na rozkaz Amerykanów prześladuje w barbarzyński sposób obrońców pokoju. Niedawno zamordowano jednego z przywódców związku zawodowego pracowników przemysłu naftowego. Przy zamordowanym znaleziono listę z 1.800 podpisami, zebranymi pod apelem Światowej Rady Pokoju.

Miesiąc prasy komunistycznej w Szwecji

(f) SZTOKHOLM (PAP). Na terenie całej Szwecji rozpoczął się Miesiąc prasy komunistycznej.

Biuro Polityczne Komunistycznej Partii Szwecji opublikowało apel, wzywający naród szwedzki do wzmożenia walki o pokój, obronę niezależności narodowej kraju oraz poprawę warunków bytu.

Wielki wiec w Teheranie

(d) MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Teheranu:

W Teheranie odbył się wielki wiec, zorganizowany przez „Narodowe stowarzyszenie walki przeciwko imperialistycznym towarzystwom naftowym w Iranie". Mimo złej pogody w wiecu wzięło udział około 40 tysięcy osób.

Na licznych transparentach oraz plakatach widniały hasła, podkreślające, że naród irański powinien sam czerpać korzyści ze swych bogactw naftowych i nie życzy sobie zamiany w Iranie imperialistów angielskich przez amerykańskich. — Na transparentach widniały również napisy solidaryzujące się z walką narodu egipskiego.

Nowy krok na drodze walki o zjednoczenie Niemiec

Rezolucja Izby Ludowej NRD w sprawie ogólnoniemieckich wyborów

(f) BERLIN (PAP). — Po złożeniu przez premiera Otto Grotewohla w Izbie Ludowej NRD oświadczenia w sprawie jedności Niemiec, rozpoczęła się dyskusja, w której wszyscy mówcy jednomyślnie poparli oświadczenie rządowe.

Po dyskusji Izba Ludowa uchwaliła wspólną rezolucję wszystkich frakcji parlamentarnych w sprawie jedności Niemiec.

Izba Ludowa — stwierdza rezolucja — aprobuje oświadczenie premiera Grotewohla w sprawie negatywnego stosunku kanclerza federalnego Adenauera i parlamentu w Bonn do propozycji Izby Ludowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej z 15 września i 10 października 1951 r. o zwołaniu narady ogólnoniemieckiej. W próbach przekazania sprawy przeprowadzenia wolnych, tajnych i równych wyborów do Zgromadzenia Narodowego kompetencji aliantów, Izba Ludowa widzi chęć uchylenia się Bundestagu od wielkiego obowiązku narodowego zjednoczenia Niemiec przy pomocy samych Niemców.

Również w braku odpowiedzi na pytanie w sprawie jak najszybszego zawarcia traktatu pokojowego, jak i próby przekazania sprawy przeprowadzenia wyborów pod kontrolą ONZ, Izba Ludowa dopatruje się chęci uchylenia się przez władze zachodnio-niemieckie od obowiązku jaki na nich spoczywa.

Decyzja aliantów nie może uwolnić przedstawicieli narodu od ich obowiązków narodowych.

Dlatego Izba Ludowa upoważnia rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej do utworzenia komisji dla opracowania projektu ordynacji wyborczej do Niemieckiego Zgromadzenia Narodowego. Projekt ten winien być podstawą dla opracowania projektu na naradzie ogólnoniemieckiej.

Następnie przewodniczący Izby Ludowej Johannes Dieckmann oświadczył, że Izba Ludowa otrzymała wiele listów od deputowanych parlamentów zachodnio-niemieckich — członków partii burżuazyjnych. Deputowani ci stwierdzają, że uświadomili sobie słuszność drogi, po której kroczy Izba Ludowa Niemieckiej Republiki Demokratycznej i będą domagali się od rządu w Bonn przyjęcia propozycji Izby Ludowej.

Zamykając obrady Dieckmann oświadczył:

Dzisiejsza uchwała Izby Ludowej jest nowym krokiem na drodze do realizacji woli naszego narodu, dążącego do zjednoczenia Niemiec. Walka o pokój i jedność Niemiec będzie prowadzona aż do zwycięstwa.

Słowom przewodniczącego Izby Ludowej towarzyszyła burzliwa owacja.

Radio Wolnej Grecji wzywa do obrony patriotów skazanych na śmierć przez oprawców ateńskich

(f) SOFIA (PAP). Radio Wolnej Grecji opublikowało w sobotę wieczorem następującą wiadomość z Aten:

Grecki sztab generalny postanowił skazać na karę śmierci bohatera ruchu oporu Nikosa Belojannisa i innych oskarżonych patriotów greckich, których — jak wiadomo — postawiono przed sądem wojskowym w Atenach. Decyzja ta zapadła na żądanie amerykańskiego gauleitera w Grecji, Peurifoy.

Radio Wolnej Grecji zwróciło się w sobotę w nocy z apelem do światowej opinii publicznej, by nie dopuściła do dokonania zbrodni na osobie bohatera ruchu oporu Belojannisa i jego towarzyszy.

Emigranci greccy proszą ONZ o pomoc w odzyskaniu dzieci

(f) NOWY JORK (PAP). Pełniący obowiązki przedstawiciela ZSRR w ONZ — Zonow zawiadomił przewodniczącego Zgromadzenia Ogólnego NZ Entezama, iż przedstawiciel ZSRR w ONZ — Malik otrzymał list od 20-tu emigrantów greckich, przebywających obecnie w krajach demokracji ludowej, w którym proszą Organizację Narodów Zjednoczonych o pomoc w sprowadzeniu ich dzieci znajdujących się w Jugosławii. Popierając prośbę emigrantów greckich, Zonow w piśmie do Entezama stwierdza, że zgodnie z uchwałą Zgromadzenia Ogólnego NZ w sprawie dzieci greckich, Organizacja Narodów Zjednoczonych winna przychylić się do prośby emigrantów greckich.

KP Finlandii będzie kontynuowała walkę o pokój i niezawisłość kraju

IX Zjazd KP Finlandii

(f) HELSINKI (PAP). 1 listopada rozpoczął się w Helsinkach IX Zjazd Komunistycznej Partii Finlandii. Na Zjazd przybyli delegaci z całego kraju, aktyw partyjny, weterani ruchu robotniczego, przedstawiciele centralnych demokratycznych organizacji Finlandii. Przybyli również goście zagraniczni — przedstawiciele bratnich partii komunistycznych i robotniczych.

Przewodniczący Komunistycznej Partii Finlandii Aaltonen, otwierając Zjazd zapewnił masy pracujące Finlandii, że Partia będzie kontynuowała walkę o pokój, o niezawisłość kraju, o przyjaźń ze Związkiem Radzieckim. Kończąc mówca wniósł okrzyk na cześć wielkiego przyjaciela mas pracujących Finlandii, wodza i nauczyciela całej postępowej ludzkości Józefa Stalina.

Następnie odczytano depeszę z pozdrowieniami od KC WKP(b). Depesza brzmi:

Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego przesyła pozdrowienia delegatom na IX Zjazd bratniej Komunistycznej Partii Finlandii. Życzymy komunistom fińskim sukcesów w ich dalszej walce o pokój, demokrację i socjalizm.

Po wysłuchaniu tekstu depeszy, wszyscy delegaci powstali z miejsc. Przez czas dłuższy trwała entuzjastyczna owacja na cześć WKP(b), na cześć chorążego pokoju na całym świecie — wodza mas pracujących Józefa Stalina.

W imieniu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Zjazd powitał tow. Stefan Staszewski, który przekazał Zjazdowi i walczącej o pokój fińskiej klasie robotniczej pozdrowienia od Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i jej przewodniczącego — towarzysza Bolesława Bieruta.

Mówca podkreślił decydującą rolę Związku Radzieckiego w wyzwoleniu naszego kraju spod jarzma faszyzmu i braterską pomoc ZSRR w budowie podstaw socjalizmu w Polsce.

Przemówienie delegata polskiego opublikowała postępowa prasa fińska w pełnym brzmieniu.

Referat o sytuacji politycznej Finlandii wygłosił sekretarz generalny Komunistycznej Partii Finlandii, Ville Pessi.

Obrady XV Zjazdu KP Austrii

(f) WIEDEŃ (PAP). W toku dyskusji nad referatem przewodniczącego Komunistycznej Partii Austrii Kopleniga, liczni mówcy omawiali przede wszystkim zagadnienia walki austriackich mas pracujących o pokój, przeciwko przygotowaniom wojennym w zachodniej części kraju oraz o jedność klasy robotniczej.

Przemówienia wygłosili również przedstawiciel KP Włoch Bertolini oraz przedstawiciel Rumuńskiej Partii Robotniczej Dimitru Koliu, który w imieniu swych partii przekazali Zjazdowi pozdrowienia i życzenia owocnych obrad.

Krwawy terror kolonizatorów francuskich w Maroku

(f) PARYŻ (PAP). Dotychczasowy bilans krwawych zajść w Casablanca, o których donosiliśmy wczoraj przedstawia się następująco: 6 osób zabitych, 80 rannych.

Według wiadomości korespondenta „United Press", rzeczywista liczba ofiar jest wyższa.

W Casablanca istnieje faktycznie stan oblężenia. Dzielnice ludności tubylczej otoczone są przez wojsko. Na skrzyżowaniach ulic umieszczono karabiny maszynowe, w mieście patrolują czołgi.

Policja przeprowadziła w dzielnicy arabskiej masowe aresztowania. Liczba aresztowanych osiągnęła — jak twierdzą niektórzy korespondenci — 2 tysiące osób.

Delegacja polskich organizacji społecznych powróciła z Pekinu

(f) Dnia 3 bm. powróciła z Pekinu do Warszawy pod kierownictwem Jerzego Putramenta delegacja polskich organizacji społecznych, która brała udział w obchodzie Święta Narodowego Chińskiej Republiki Ludowej.

Delegację witali przedstawiciele KC PZPR, organizacji społecznych i MSZ.

Na lotnisku był obecny ambasador Chińskiej Republiki Ludowej, Peng Ming-chih.

W pełni zrealizować skup ziemniaków przemysłowych

Pomyślne meldunki o przebiegu skupu zboża i ziemniaków, o realizacji zobowiązań finansowych wsi wobec państwa wskazują wyraźnie na to, że podstawową masą pracujących chłopów zrozumiała swój patriotyczny obowiązek i wywiązuje się z niego tak, jak przystało na obywateli Polski Ludowej. Wielką rolę odegrała tu ofiarna, uświadamiająca praca naszego aktywu partyjnego i bezpartyjnego, robotników, którzy poszli na wieś, aby swoim braciom — pracującym chłopom — zanieść słowo partii i rządu, pomóc w przekonaniu chwiejnych, w zdemaskowaniu i okiełznaniu wroga — kułaka.

Realizacja rocznego planu skupu ziemniaków jadalnych jest na ukończeniu. 5 województw przekroczyło już ten plan, osiągając: opolskie — 140 procent, Katowice — 139 procent, olsztyńskie — 138 procent, lubelskie — 112 procent, zielonogórskie — 109 procent. Województwa: warszawskie i poznańskie wykonały plan w 100 procentach. Inne zbliżają się do wykonania planu.

Całkowitą realizację planu skupu ziemniaka jadalnego opóźnia kilka województw, które do dnia dzisiejszego są jeszcze pod planem. Są to województwa: bydgoskie, łódzkie, kieleckie, szczecińskie, koszalińskie i gdańskie. Obok tego nawet w ramach województw, które plan już wykonały są jednak powiaty, gminy, gromady, a w nich poszczególni chłopi, którzy jeszcze swych obowiązków nie spełnili.

Trzeba aby te województwa i powiaty, aby wszyscy ci chłopi jak najszybciej nadrobili swoje opóźnienia. Plan skupu ziemniaków musi być bowiem w pełni i w terminie zrealizowany.

Obecnie na plan pierwszy wysuwa się sprawa ziemniaków przemysłowych, pozostawianych dotychczas nieco na uboczu. W pierwszym okresie, kiedy chodziło przede wszystkim o zaopatrzenie w ziemniaki jadalne naszych głównych ośrodków przemysłowych, główna uwaga skupiona była na skupie ziemniaków jadalnych. Z chwilą jednak, gdy zadanie to zostało w zasadzie wykonane, pozostawianie na uboczu sprawy skupu ziemniaków przemysłowych byłoby nie tylko niesłuszne, ale co więcej — szkodliwe.

Ziemniak przemysłowy jest ważnym surowcem. Jego produkty: krochmal, syrop ziemniaczany, spirytus i inne mają duże znaczenie dla takich przemysłów, jak: chemiczny, włókienniczy, papierniczy, garbarski, cukierniczy. Tak więc od pełnej realizacji skupu ziemniaka przemysłowego zależy nie tylko pomyślna praca przemysłu ziemniaczanego, ale i innych gałęzi naszej gospodarki narodowej.

Trzeba aby to sobie w pełni uzmysłowił nasz aktyw partyjny oraz aparat państwowy i gospodarczy we wszystkich województwach. Trzeba zwłaszcza, aby uzmysłowiły to sobie województwa, które obok realizacji planów ziemniaka przemysłowego, mają jeszcze do nadrobienia niewykonane dotychczas plany skupu ziemniaka jadalnego.

W chwili obecnej w realizacji planu skupu ziemniaka przemysłowego przodują województwa: lubelskie, warszawskie, zielonogórskie, łódzkie, olsztyńskie. Na szarym końcu znajdują się województwa: szczecińskie, gdańskie, poznańskie, bydgoskie i wrocławskie.

Nasz aparat terenowy winien zwrócić główną uwagę na skup ziemniaków przemysłowych, niekontraktowanych, ponieważ właśnie tutaj mamy obecnie największe zaległości. Trzeba walczyć o to, aby tegoroczny plan skupu ziemniaka przemysłowego zrealizować w pełni i w terminie.

Zaopatrzenie przemysłu ziemniaczanego w jego podstawowy surowiec — ziemniak, to nie tylko obywatelski obowiązek, ale to również i interes chłopa. Pełna i terminowa realizacja skupu ziemniaka przemysłowego jest, obok skupu zboża i realizacji zobowiązań finansowych wsi — sprawą bardzo ważną.

W sprawie praworządności

Ostatnie miesiące, to miesiące zaostrzonej walki klasowej w naszym kraju. Elementy kułacko - spekulacyjne, żerując na trudnościach zaopatrzenia, usiłowały podjąć atak przeciwko polityce gospodarczej naszego państwa. Klasa robotnicza naszego kraju pod wodzą naszej partii, w oparciu o biedotę chłopską i o sojusz z chłopem średniorolnym, paraliżuje skutecznie ataki wroga klasowego i izoluje kułaka. Postawa pracującej wsi, przebieg skupu kartofli jadalnych, wzrost dostaw zboża, wzrost wpływów finansowych, zwłaszcza podatku gruntowego, świadczy o pierwszych sukcesach w tej dziedzinie.

W ogniu tej walki ujawniło się jednak gdzieniegdzie niepełne zrozumienie roli naszego państwa ludowego. Ma to swe korzenie w nieprzezwyciężonych do końca koncepcjach socjaldemokratyzmu lub odchylenia prawicowo-nacjonalistycznego, w uchylaniu się od walki z wrogiem klasowym.

Podstawowy charakter naszego państwa ludowego jako państwa olbrzymiej większości narodu podkreśla stale towarzysz Bierut. Mówiąc na Zjeździe Zjednoczeniowym o systemie władzy demokracji ludowej, stwierdził on, że „tendencją jego rozwoju jest dążenie do coraz większego wciągania milionowych mas pracujących do współrządzenia państwem, coraz większe powiązanie aparatu państwa demokracji ludowej z potrzebami tych mas".

Demokracja ludowa opiera się o świadomość i aktywność mas robotniczych i chłopów pracujących, broni ich interesów, zakłada budując ustrój socjalistyczny, podstawy dla trwałego wzrostu ich dobrobytu. Ale może to wszystko czynić tylko w walce przeciwko wyzyskiwaczom tylko łamiąc opór wyzyskiwaczy.

Nasze państwo ludowe dlatego jest państwem ochrony interesów mas pracujących a przymusu klasowego wobec wyzyskiwaczy. Ustawy, wydawanę przez nasze państwo ludowe są ustawami zmierzającymi do okiełznania elementów kapitalistycznych, do złamania spekulantów i uniemożliwienia im ich szkodliwej roboty.

Obrona interesów narodu, umacnianie siły naszego państwa i jego niepodległości, budownictwo socjalizmu, walka z wyzyskiwaczami — taka jest zasadnicza treść tych ustaw i walka o tę zasadniczą treść stanowi klasowy sens naszej ludowej praworządności.

Pamiętamy wszyscy uchwałę gryficką. Uchwała ta była skierowana przeciwko tym, którzy stosowali niedopuszczalne, nieprzewidziane przez prawo metody wobec chłopów, podważali zaufanie do państwa ludowego i w ten sposób nie izolowali kułaka, nie brali go pod kontrolę państwa ludowego, lecz przeciwnie w praktyce leli wodę na kułacki młyn.

Naszym zadaniem jest okiełznanie kułacko-spekulanckich elementów, nie wykonujących zobowiązań wobec państwa. Nie o likwidację kułaka chodzi a o zmuszenie go do wykonania zobowiązań.

Nasze państwo ludowe wydało przepisy wystarczające w pełni dla realizacji tego celu. Kto z tych przepisów nie chce lub nie umie korzystać, kto nie umie w ramach naszego ludowego prawa walczyć o okiełznanie spekulanckich zapędów kułaka, ten daje dowód, że nie umie być przedstawicielem państwa ludowego, ten w praktyce cofa się przed wrogiem klasowym.

*

W tej czy innej formie wpływom wroga klasowego ulega pewna, na ogół zresztą nieznaczna część mas ludowych, najbardziej zacofane warstwy tych mas. Wpływowi kułackiemu ulegać może i ulega rzeczywiście niejeden średniak, a nawet czasami niektórzy biedni chłopi.

Wpływom wroga klasowego ulega czasami zacofana część robotników, nie bierze ona wtedy udziału w walce o podniesienie wydajności pracy, narusza dyscyplinę pracy, wyrządza faktycznie szkodę sobie, własnej klasie i narodowi. Zdarza się też, że wpływom wroga klasowego oddziaływującego często poprzez wódkę i demoralizację — ulegają gdzieniegdzie małe grupki młodzieży, staczające się do chuligaństwa.

Czy ci, którzy ulegają w tych różnych formach wpływowi wroga klasowego i naruszają ustawy Ludowej Rzeczypospolitej, prawa i zarządzenia władzy ludowej, są nietykalni, wolni od odpowiedzialności?

U Lenina i Stalina znajdujemy odpowiedź na to pytanie.

Lenin i Stalin wskazują, że chodzi tu o znikomą mniejszość mas ludowych.

„*Cóż robić z mniejszością*— pyta towarzysz Stalin — *jeśli się nie zgadza podporządkować dobrowolnie woli większości? Czy partia może, czy partia powinna, mając po swojej stronie zaufanie większości, zmusić mniejszość do podporządkowania się woli większości? Tak, może zmusić i powinna to zrobić. Metoda przekonywania mas, jako podstawowa metoda oddziaływania na masy zapewnia kierownictwo. Ale to nie wyłącza, lecz zakłada z góry przymus, jeśli ten przymus ma za swą podstawę zaufanie do partii i poparcie jej przez większość klasy robotniczej, jeśli jest stosowany względem mniejszości, potem kiedy zdołano już przekonać większość*". (Stalin — Zagadnienia leninizmu — Warszawa 1950, str. 139—140).

Na wskazaniach Lenina i Stalina oparta była i oparta jest polityka naszej partii.

Apelujemy przede wszystkim do świadomości robotników i biedoty chłopskiej, do rozumu i „duszy człowieka pracy" chłopa średniaka. Tłumaczymy, jaki jest ich prawdziwy interes klasowy, jaki jest ich obowiązek narodowy.

Mobilizujemy robotników do walki o wydajność pracy, do współzawodnictwa socjalistycznego. Stwarzamy poprzez nasz system płac jak najkorzystniejsze warunki dla tej mobilizacji i osiągamy to, że olbrzymia większość robotników włącza się świadomie w walkę o podniesienie produkcji.

W stosunku do bumelantów natomiast stosujemy ustawę o socjalistycznej dyscyplinie pracy.

Mobilizujemy biedotę wiejską, mobilizujemy chłopów średniaków do spełnienia obowiązków wobec państwa ludowego. Stwarzamy przy dostawach obowiązkowych jak najkorzystniejsze warunki dla wypełnienia tych dostaw. Nasz system podatkowy jest sprawiedliwy i dostosowany do możliwości płatniczych wsi. Ale wobec tych, którzy tych obowiązków wobec państwa ludowego uporczywie nie chcą wypełniać, mamy odpowiednie przepisy ustawy.

Troszczymy się o zapewnienie młodzieży możliwości kulturalnego spędzenia czasu, przez organizacje młodzieżowe, polityczne, kulturalne, zawodowe, sportowe. Walczymy z objawami chuligaństwa przez akcję uświadamiającą. Ale niepoprawni chuligani nie powinni pozostać bezkarni.

Wytrwałe uświadamianie i przekonywanie mas pracujących nie zwolni nas z obowiązku stosowania sankcji prawnych wobec jednostek wyłamujących się spod praw, sankcji popartych przez przytłaczającą większość — ludzi pracy.

*

Państwo ludowe to nie tylko obowiązki obywateli wobec państwa. To także — i w niemniejszej mierze — obowiązki państwa, obowiązki aparatu państwowego wobec obywateli.

W każdej ustawie Rzeczypospolitej specjalne przepisy gwarantują prawa obywateli do zabrania głosu w sprawach ich dotyczących, do odwołania się od decyzji organów władzy, określają prawa — a takie prawa, to obowiązek — czynnika społecznego, przedstawicieli społeczeństwa, członków rad terenowych do kontrolowania terenowego aparatu państwowego.

Te zasady posiadają niezmiernie doniosłe znaczenie dla związania i stałego zbliżania aparatu państwa ludowego do najszerszych mas pracujących. Te zasady stanowią skuteczną broń przeciwko samowoli, przeciwko wszelkim kacykowskim zapędom.

Nowa organizacja władz terenowych to doniosły krok naprzód na drodze do zbliżenia aparatu państwa ludowego do mas ludowych, do poddania tego aparatu kontroli mas ludowych.

Tow. Bierut uczy nas nieugiętej walki o przestrzeganie demokratycznych praw obywateli o rozwijanie krytyki i samokrytyki, o kontrolę robotniczo - chłopskiej opinii publicznej nad działalnością wszystkich organów państwa ludowego.

I tutaj trzeba stwierdzić, że nie zawsze mamy do czynienia z przestrzeganiem tych podstawowych, doniosłej wagi zasad.

Mieliśmy np. w związku ze skupem szereg odwołań do wyższych instancji władzy terenowej.

Zdarza się, że przy pomocy takich odwołań spekulant usiłuje uchylić się od obowiązku. Ale nie może to w żadnym razie usprawiedliwiać lekceważącego, biurokratycznego stosunku do odwołań chłopskich. Częste są wypadki, gdzie rzeczywiście popełniono błąd, gdzie zastosowano wymiar, niezgodny z obowiązującymi przepisami i normami. Poprawienie takiego błędu — tylko wzmacnia autorytet władzy ludowej w oczach najszerszych mas chłopskich, tylko przyczynia się do tym bardziej dokładnego wypełnienia obowiązków wobec państwa przez podstawową masę chłopską.

W toku akcji skupu i ściągania należności finansowych wobec państwa, słyszy się niejednokrotnie skargi na funkcjonowanie terenowych rad narodowych, spółdzielni gminnych i innych ogniw naszego aparatu terenowego. Czy nie jest oczywiste, że należy wnikliwie badać te skargi i wyciągać z nich konkretne wnioski?

Towarzysz Bierut stale podkreśla wagę wypełniania obowiązków wobec państwa. Mówił on o tym na dożynkach w Poznaniu:

„*Tym sumienniej winien każdy chłop wykonywać swe świadczenia i zobowiązania, gdyż umacniając państwo ludowe, umacniając sojusz robotniczo - chłopski, podnosi swój dobrobyt, utrwala bezpieczeństwo ojczyzny*".

W walce o wypełnienie obowiązków wobec państwa, praca nad przekonywaniem olbrzymiej większości pracujących łączyć się musi ze stosowaniem przymusu wobec wroga klasowego.

W najściślejszej łączności z masami, w oparciu o ich rosnącą świadomość umacniać się będzie sojusz robotniczo-chłopski, umacniać się będzie ludowa praworządność.

R. K. W.

Wypowiedzi chłopów uczestników wycieczek do Muzeum Lenina w Poroninie i do Nowej Huty

(f) W Miesiącu pogłębienia przyjaźni polsko - radzieckiej 17 wycieczek chłopskich zwiedziło Muzeum Lenina w Poroninie oraz Nową Hutę.

W wycieczkach, które odbyły się staraniem Zarządu Głównego Związku Samopomocy Chłopskiej wzięło udział około 7000 chłopów z całego kraju.

Redakcja tygodnika „Przyjaźń" — organu TPPR zwróciła się z apelem do uczestników wycieczek o nadsyłanie wypowiedzi na temat osobistych wrażeń z pobytu w Poroninie i w Nowej Hucie. Dotychczas nadeszło ponad 1000 listów, a każdy dzień przynosi nowe.

Nowa Huta — budowla pokoju

Alicja Kubacka z Hajnówki, pow. Bielsk Podl. pisze: „Gdy patrzyliśmy na pomnik naszego wodza, Lenina, zdawało nam się, że ta postać jest żywa i wszyscy chcieliśmy Mu powiedzieć, że my chłopi, lud pracujący, związani sojuszem i przyjaźnią ze Związkiem Radzieckim oraz krajami o ustroju demokratycznym wywalczymy trwały pokój na ziemi.

Jadąc do Nowej Huty pod Krakowem, śmiało i z radością patrzyliśmy na wspaniałą budowę Nowej Huty, która także stanowi budowlę pokoju. My chłopi, lud pracujący, widząc tę wspaniałą budowę naszej Huty przyrzekliśmy sobie, że dostarczymy więcej chleba, więcej mięsa i tłuszczów, za co na pewno otrzymamy więcej stali i maszyn. Ta wspaniała budowa Nowej Huty pobudziła nas do jeszcze bardziej wytężonej pracy".

Kroczymy szeroką leninowską drogą

Oto wyjątki z niektórych listów:

„Byłem w Poroninie i widziałem na własne oczy Muzeum Lenina — dom, w którym Lenin pracował i pisał dla chłopów i robotników, ucząc ich jak wyrwać się spod jarzma burżuazji i kułaków wiejskich — czytamy w liście Jana Pomiotło z woj. katowickiego. Pamięć o Leninie przez całe wieki zostanie wszędzie na całym świecie i duch jego żyje wśród nas. Zrozumiałem, jak wielką, wprost ogromną usługę oddał nam Lenin, organizując pierwsze państwo robotników i chłopów.

Dziś w Polsce Ludowej kroczymy szeroką drogą leninowską, wiodącą do socjalizmu, do szczęścia wszystkich prostych ludzi".

Inna uczestniczka wycieczki pisze: „Z wielkim wzruszeniem oglądałam pamiątki pozostałe po Włodzimierzu Leninie, który pracował dla dobra prostych ludzi, nie szczędząc swojego życia. Dopiero teraz dowiedziałam się o tylu pięknych i historycznych faktach".

Pomoc ZSRR potężną dźwignią naszego socjalistycznego budownictwa

W liście Wacława Górskiego z pow. Pisz czytamy m. in.:

„Podczas pobytu w Nowej Hucie, patrząc na rozkwit budownictwa socjalistycznego, myśl łączy się z krajem Związku Radzieckiego, który udziela pomocy naszej Ojczyźnie, Polsce Ludowej, przyczyniając się do wznoszenia gigantów socjalizmu. Przysyła nam maszyny, które zastępują tysiące rąk ludzkich w żmudnej pracy. Dzięki tej przyjaźni, jaka łączy nas ze Związkiem Radzieckim, stajemy się krajem silnym gospodarczo i politycznie, nie straszne nam są zakusy wrogów. Chcemy, dążymy do pokoju i pokój utrzymamy".

Na większości ścian w kopalniach stosowany jest cykliczny system pracy

(f) Cykliczny system pracy, przeniesiony do naszych kopalń z doświadczeń górników radzieckich, oparty na harmonogramach i dokumentacji, ściśle dostosowanych do lokalnych warunków wydobycia, przyjął się już całkowicie na około 90 procent ogólnej ilości ścian w naszych kopalniach. Chociaż nie wszyscy pracujący systemem cyklicznym zamykają już obecnie cykl w ciągu doby, jednak wskaźnik zamykanych cykli na dobę wzrósł od stycznia do października br. globalnie o 4 procent.

Narada w sprawie polepszenia ochrony pracy metalowców

(f) Analiza dotychczasowej działalności społecznych inspektorów pracy oraz sprawa dalszego polepszenia warunków bezpieczeństwa i higieny pracy w zakładach przemysłu metalowego były tematem obrad krajowej narady, która odbyła się 3 bm. W naradzie wzięli udział społeczni inspektorzy pracy i przedstawiciele wszystkich zainteresowanych centralnych zarządów i ministerstw.

Na naradzie podkreślano, że Związek Zawodowy Metalowców powinien jak najczęściej organizować odprawy społecznych inspektorów pracy i referentów BHP, przeprowadzać kontrole bezpieczeństwa i higieny pracy i wyciągać z tych kontroli odpowiednie wnioski.

Zw. Zaw. Metalowców musi również dbać poprzez swe ogniwa, aby wszystkie zakłady zostały należycie wyposażone w sprzęt i urządzenia ochronne i aby były one właściwie i w całej pełni wykorzystywane.

Księża z woj. krakowskiego o wykonywaniu obowiązków wobec państwa

(f) Na plenum krakowskiej okręgowej komisji księży przy Zw. Bojowników o wolność i demokrację ks. Górski z Jawiszowic, pow. oświęcimski, wygłosił referat pt. „Ksiądz katolicki w wykonywaniu zobowiązań gospodarczych wobec państwa".

Wielu księży z woj. krakowskiego dało już dowód zrozumienia swoich obowiązków, odstawiając zboże przed terminem i z nadwyżką oraz spłacając w 100 procentach podatek gruntowy. Są to m. in.: ks. St. Stopka z Przytkowic, który odstawił 5 kwintali zboża ponad plan, proboszcz z Kościelisk, pow. Nowy Targ — A. Zięba — 280 kg owsa ponad plan, ks. J. Szarek z Inwaldu, pow. Wadowice — 1400 kg i ks. W. Mróz z pow. brzeskiego — 2000 kg zboża ponad plan.

Coraz więcej chłopów korzysta z uzdrowisk

(a) We wspaniałych ośrodkach kuracyjnych, w najlepiej urządzonych domach zdrojowych, leczą się dziś i nabierają sił do dalszej pracy tysiące robotników i pracujących chłopów.

Liczba mało i średniorolnych chłopów oraz członków spółdzielni produkcyjnych korzystających z tej formy leczenia stale wzrasta. Podczas gdy w 1950 roku w uzdrowiskach przebywało ok. 7 tysięcy chłopów — liczba korzystających ze zdrojowisk w roku bieżącym przekroczy 14 tysięcy.

W uzdrowiskach kuracjusze wiejscy otaczani są troskliwą opieką. Po zabiegach leczniczych korzystają ze świetlic, czytelni i bibliotek. Urządzane są dla nich również imprezy kulturalno-oświatowe.

Pozdrowienia artystów radzieckich dla narodu polskiego

Grupa młodych artystów radzieckich przybyła w związku z Miesiącem pogłębienia przyjaźni między ZSRR i Polską, przekazuje serdeczne pozdrowienia bratniemu narodowi polskiemu.

Od pierwszego dnia pobytu w stolicy Polski — Warszawie, jesteśmy świadkami rozwoju kultury polskiej. Będziemy serdecznie radzi, jeśli nasza skromna praca przyczyni się do wielkiej sprawy pogłębienia nierozerwalnej przyjaźni polsko-radzieckiej.

3.XI.1951 r.

Kierownik delegacji
M. SIERIEBRIAKOW

Program pobytu artystów radzieckich w Polsce

(f) Przybyła do Warszawy na zaproszenie Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą grupa wybitnych solistów radzieckich wystąpi z pierwszym koncertem, który odbędzie się w sali Państwowej Filharmonii w dniu 5 listopada br. W koncercie wystąpią: skrzypek, laureat Międzynarodowego Konkursu w Brukseli — Leonid Kogan, wiolonczelista, laureat Festiwalu „Praska Wiosna" — Aleksiej Łażko, śpiewaczka, laureatka II Festiwalu Młodzieżowego w Budapeszcie, solistka Teatru Wielkiego w Moskwie Maria Zwiezdina, pianista, laureat III Festiwalu Młodzieżowego w Berlinie Witali Sieczkin oraz akompaniatorzy Halina Maksimowa i Aleksander Jerochin.

Ponadto skrzypek radziecki Leonid Kogan wystąpi w dniu 9 listopada jako solista na koncercie symfonicznym Państwowej Filharmonii w Warszawie.

Poza stolicą artyści radzieccy koncertować będą dla świata pracy w Łodzi.

Kary dla spekulantów

Na 24 miesiące obozu pracy i grzywnę w wysokości 3.000 zł skazany został Szczepan Ajdukiewicz ze wsi Kaleń, w pow. rawsko-mazowieckim. Ajdukiewicz — właściciel sklepu spożywczego, od początku br. zajmował się pokątnym ubojem bezprawnie skupowanej od chłopów trzody chlewnej. Mięso sprzedawał on w swym sklepie po paskarskich cenach.

Kontrolerzy społeczni wykryli w woj. łódzkim spekulantów handlujących skórą: Józefa Niedbalskiego ze wsi Kielczygłów i Józefa Wolnowskiego ze wsi Gumniska, w pow. wieluńskim.

Delegatura Komisji Specjalnej w Łodzi skazała Niedbalskiego na 24 miesiące, a Wolnowskiego na 18 miesięcy obozu pracy.

Komisja Specjalna w Kielcach wymierzyła Franciszkowi Dębskiemu, zamieszkałemu w Chrobrzu, pow. Pińczów, karę 24 miesięcy obozu pracy za uprawianie spekulacji mięsem z nielegalnego uboju.

Komisja Specjalna w Katowicach rozpatrywała sprawę członków kliki spekulantów: Jana Szkopińskiego z Szopienic i Franciszka Korzeniowskiego z Sosnowca — nielegalnych handlarzy tekstyliami.

Orzeczeniem Komisji Specjalnej w Katowicach Szkopińskiego skierowano do obozu pracy na okres półtora roku, a Korzeniowskiego na rok.

Przodujący chłopi



Dwaj chłopi gromady Kurki w pow. Przasnysz w woj. warszawskim Stanisław Strzelecki i Konstanty Gołębiewski, którzy całkowicie wykonali plan sprzedaży ziemniaków i zboża, oraz spłacili wszystkie zobowiązania finansowe Foto CAF — Baranowski

Gromada Pytowice przedterminowo wykonała swe zobowiązania

ŁÓDŹ (Kor. wł.). W gromadzie Pytowice (gm. Kamieńsk pow. Piotrków) nie ma już ani jednego gospodarza, który nie wywiązałby się ze sprzedaży zboża i ziemniaków, miałby zaległości podatkowe lub nie spłacił pożyczki.

W sąsiednich gromadach są jeszcze zaległości, i to niekiedy dość poważne. Jak w Pytowicach osiągnięto taki sukces?

W mieszkaniu sołtysa Jana Rybarczyka zeszło się trzech mieszkańców wsi: gospodarz, tow. Stefan Pokusiński, sekretarz organizacji partyjnej w gromadzie i Władysław Różański, aktywista ZSL. O tym, że gromada musi w terminie odstawić zboże i ziemniaki, nie dyskutowali — to było dla nich jasne. Dyskutowali natomiast jak to osiągnąć. Postanowili na zebraniu gromadzkim wspólnie wyjść z projektem podjęcia przez gromadę zobowiązania wykonania wszystkich obowiązków wobec państwa do 25.X.

Ale z chłopami trzeba przecież przed zebraniem sprawę omówić, trzeba przekonać tych, którzy nie rozumieją konieczności sprzedaży państwu zboża i ziemniaków, trzeba tym, co to „mają czas" przypomnieć, że „kto prędko daje ten dwa razy daje".

Ale przecież nie będą chodzili do tych samych gospodarzy. Podzielili się więc: sołtys wziął prawe skrzydło gromady, Różański — środek, a sekretarz — lewe skrzydło.

— Najmniej trudności mieliśmy z byłymi folwarcznymi — mówi Rożański — ci od razu godzili się. Pamiętają, jak to bywało przed wojną, kiedy robili u dziedzica Zaręby. Zaręba miał 3.850 mó g ziemi ornej. Jeśli się mówi, że dziedzic w sanacyjnej Polsce był „panem życia i śmierci" chłopów, to w wypadku dziedzica Zaręby to jest dosłownie uzasadnione. Zaręba — gromada to pamięta — zabił Popiołka z Sulejowa, za to, że był mu nieposłuszny i dziedzicowi nic za to nie było.

Powoli przekonywali się i inni, gromada przyjęła jednogłośnie projekt wykonania wszystkich zobowiązań do 25 października. Rybaczyk, Pokuciński i Różański, którzy na zebraniu wystąpili z projektem, mogli od razu wsi powiedzieć, że jako pierwsi wywiązali się ze swych obowiązków, a nawet sprzedali państwu zboża i ziemniaków ponad plan. Poza tym zebranie uchwaliło, że ci co mają konie, pożyczą je tym, którzy koni nie mają, by wszyscy w terminie mogli odstawić zboże.

Po zebraniu zaczęło do punktu skupu GS-u płynąć zboże, ziemniaki, chłopi regulowali swoje długi wobec państwa.

24 października, dzień przed upływem terminu zobowiązania, był w gromadzie świętem: gromada przedterminowo, z honorem wykonała swoje zobowiązanie. *(brz.)*

Spotkanie specjalistów z dziedziny motoryzacji z prof. Czudakowem

(f) Wybitny uczony radziecki, członek Akademii Nauk ZSRR, prof. Czudakow, spotkał się 2 bm. z wybitnymi polskimi naukowcami i specjalistami z dziedziny motoryzacji i eksploatacji sprzętu samochodowego. W spotkaniu wzięli udział m. in.: minister Transportu Drogowego i Lotniczego — Rustecki i wiceminister Burgin.

W czasie spotkania prof. Czudakow wygłosił referat, w którym omówił szereg zagadnień, dotyczących organizacji przemysłu motoryzacyjnego, transportu samochodowego i stosowanych w Związku Radzieckim sposobów eksploatacji.

Dziękując uczonemu radzieckiemu za cenne uwagi, które przyczynią się do usprawnienia i polepszenia pracy naszych przedsiębiorstw transportowych, minister Rustecki podkreślił, że osobiste, bezpośrednie kontakty z ludźmi radzieckimi przyczyniają się do lepszego wzajemnego poznania i są ważnym czynnikiem dalszego pogłębienia przyjaźni między narodami polskim i radzieckim.

Współpraca uczonych polskich i radzieckich przyczynia się do podniesienia kultury upraw

(f) Dzięki korzystaniu z bogatej naukowej literatury radzieckiej i stałej łączności z radzieckimi instytutami naukowymi, uczeni z Instytutu Hodowli i Aklimatyzacji Roślin w Puławach osiągnęli szereg poważnych wyników w dziedzinie uprawy roślin. M. in. znacznie zaawansowane są prace przy uprawie ryżu. Jest to możliwe dzięki otrzymaniu ze Związku Radzieckiego ok. 40 odmian tej rośliny.

Prowadzone są również próby uprawy koksagysu, sezamu, bawełny, sorga miotełkowego i orzeszków ziemnych. W bież. roku po raz pierwszy rozpoczęto prace badawcze nad zaaklimatyzowaniem krzewów herbaty. 100 krzewów herbaty otrzymał Instytut Hodowli i Aklimatyzacji Roślin ze Związku Radzieckiego z kołchozu Soli-Abauri, leżącego w republice gruzińskiej.

Zakład Instytutu Sadownictwa w Górnej Niwie, stosujący szeroko metody miczurinowskie, posiada ok. 800 drzew i krzewów 40 różnych odmian miczurinowskich.

O bardziej oszczędną gospodarkę energią elektryczną i węglem

(f) Walka o racjonalną gospodarkę energią elektryczną oraz zagadnienie oszczędności paliwa były tematem odbytej w Katowicach wojewódzkiej narady aktywu gospodarczego, partyjnego i związkowego. Zagadnienia te omówił sekretarz KW PZPR tow. Waniołka.

Na naradzie wskazano na wielkie rezerwy w zakresie zużycia energii elektrycznej, tkwiące w przemyśle, głównym jej konsumencie. Wyzwolenie tych rezerw może nastąpić przez wyłączenie z sieci wszelkich maszyn i urządzeń, pobierających energię w momentach przerw w ich pracy, jak również przez racjonalne rozplanowanie czasu pracy agregatów o większym zapotrzebowaniu energii elektrycznej, nierzadko również przez zracjonalizowanie czasu pracy całych oddziałów produkcyjnych.

Na naradzie omówiono również sposoby oszczędzania węgla.

*

We Wrocławiu odbyła się narada przodowników pracy, racjonalizatorów, inżynierów i techników zakładów przemysłu energetycznego. Na naradzie omówiono stan przygotowania zakładów energetycznych do pracy w okresie największego zapotrzebowania na energię elektryczną, tzw. szczytu jesienno-zimowego.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Na froncie walki zdobywania odznaki SPO

POZNAŃ. Największą ilość odznak SPO na terenie województwa poznańskiego zdobyli członkowie ZKS Stal (Poznań), przekraczając w dniu 1 bm. liczbę 1.100 odznak. Członkowie Stali nie tylko wykonali z wysoką nadwyżką zaplanowaną ilość zdobytych odznak, lecz również zrealizowali swe zobowiązanie 1-majowe, w którym podwyższyli wyznaczony im limit z 600 do 1.100 odznak SPO.

Zaznaczyć należy, że w dalszych próbach na SPO bierze jeszcze udział 1.042 członków klubu.

*

POZNAŃ. Z okazji Miesiąca przyjaźni polsko - radzieckiej odbyła się w Liceum Żeńskim Nr 2 uroczysta akademia, w czasie której przewodniczący Miejskiego Komitetu Kultury Fizycznej — Staszak wręczył uczennicom szkoły 243 odznaki BSPO i 56 odznak SPO. Uczennice Liceum Nr 2 wysunęły się na pierwsze miejsce wśród szkół średnich w Poznaniu pod względem liczby zdobytych odznak.

*

CZĘSTOCHOWA. Podczas wszystkich trzech tegorocznych turnusów brygady „Służba Polsce", która pracowała przy budowie częstochowskiego kombinatu metalurgicznego, prowadzona była szeroka akcja zdobywania przez junaków odznaki SPO. Dzięki tej akcji odznakę zdobyło 585 junaków.

Jednocześnie brygada przeszkoliła na kursach 29 osób, które będą przygotowywać młodzież wiejską do zdobywania tej zaszczytnej odznaki.

*

Założona niedawno sekcja sportowa przy Młodzieżowym Domu Kultury w Częstochowie rozwija się b. dobrze. Liczy ona już 172 uczestników w wieku od 11 do 18 lat, przy czym 80 procent tej liczby stanowią chłopcy od 11 do 14 lat. Największą popularnością cieszy się boks, piłka ręczna i gimnastyka.

Przed każdym treningiem prowadzone jest szkolenie ideologiczne. Do zdobywania odznaki SPO i BSPO przystąpiło 40 chłopców, którzy ukończą niebawem uzyskiwanie norm. Odznakę SPO zdobywa także kierownictwo oraz personel Młodzieżowego Domu Kultury.

Obecnie Młodzieżowy Dom Kultury w Częstochowie przystąpił do organizowania dziewczęcych sekcji sportowych. Pierwsza z nich sekcja siatkówki już została zawiązana, następnie powstaną sekcje gimnastyczna i szermiercza.

Narada trenerów narciarskich w Zakopanem

WARSZAWA. W Zakopanem odbyła się narada trenerów narciarskich, w której wzięli udział m.in. trenerzy państwowi Orlewicz, Kozdruń i Lipowski.

Na naradzie przedyskutowano plan kursu unifikacyjnego dla instruktorów narciarskich.

Po naradzie trenerzy przeprowadzili odprawę z przedstawicielami zrzeszeń sportowych, na której złożono sprawozdania z przygotowań zawodników do sezonu. Przygotowania najlepiej przebiegają w ZS Kolejarz, ZS Gwardia oraz ZS Budowlani.

Na odprawie trenerzy państwowi podali przedstawicielom zrzeszeń sportowych wytyczne w sprawie treningów zawodników.

Kolarze Poznania zakończyli tegoroczny sezon

POZNAŃ. Tegoroczny sezon kolarski w województwie poznańskim zakończony został wyścigami szosowymi, zorganizowanymi przez koło sportowe Stal przy Zakładach im. J. Stalina.

Wyścig dla licencjonowanych odbył się na dystansie 60 km i zakończył się zwycięstwem Poniedziałka (Kolejarz) w czasie 1:59:04 godz. przed Czabajskim (Unia Leszno) 2:00:11 godz.

Kartkowicze startowali na trasie długości 40 km. Zwyciężył Przybył (Unia Poznań) 1:10:50 godz. przed Bronikowskim (Unia Poznań) 1:11:20 godz. W kategorii turystów na dystansie 20 km zwyciężył Sobczak (Ostrów Wlkp.) osiągając czas 27:04 min.

Jesienne regaty w Krakowie

KRAKÓW. Na sztucznym zalewie w Prokocimiu rozegrano jesienne regaty, w których startowało około 100 zawodników. W konkurencji pokazowej startował mistrz Polski Biderman (CWKS), który uzyskał maksymalną ilość punktów — 740.

Zawody ze względu na pogorszenie się warunków atmosferycznych (słaby wiatr) doprowadzono jedynie do półfinałów, do których zakwalifikowało się 16 zwycięzców eliminacji. Finały rozegrane zostaną w najbliższym czasie.

Zawody wywołały ogromne zainteresowanie i zgromadziły około 6 tys. widzów, w tym wielu robotników z okolicznych zakładów pracy i z Nowej Huty.

*

W finałowych rozgrywkach o tytuł mistrza żeglarskiego Krakowa, rozegranych na sztucznym zalewie w Prokocimiu, Mostowski z Kolejarza uzyskał w finale 1.331 pkt. Drugie miejsce zajął Strug (Kolejarz).

Mistrzostwa żeglarskie zgromadziły kilka tysięcy widzów — w tym wielu robotników z Nowej Huty.

Bieg uliczny o puchar „Życia Olsztyńskiego"

OLSZTYN. W ramach Miesiąca pogłębienia przyjaźni polsko - radzieckiej zorganizowany został na zakończenie sezonu lekkoatletycznego w Olsztynie bieg uliczny o Puchar „Życia Olsztyńskiego". Długość trasy wynosiła 3.500 m.

Zwyciężył Krzyszkowiak (CWKS) w czasie 9:19,2 przed Majewskim (Kolejarz Olsztyn) 9:19,8 i Olesińskim (CWKS) 9:29,6. Wszyscy trzej pobili rekord trasy, należący do Kielasa.

40.000 widzów oklaskuje piękną grę piłkarzy Dynamo (Tbilisi) w Zabrzu

Dynamo (Tbilisi) — ZS Górnik 4:0 (0:0)

ZABRZE (tel. wł.). Na niedzielny mecz Dynamo (Tbilisi) — reprezentacja ZS Górnik przybyły do Zabrza wycieczki sportowców i przodowników pracy z całego Śląska. Nasi górnicy i hutnicy wyrazili w ten sposób raz jeszcze swój podziw i przywiązanie do potężnego Kraju Rad, którego bogate doświadczenia służą im w codziennej pracy nad umacnianiem sił naszej ojczyzny. Mecz otrzymał piękną oprawę. Na bogato ustrojonym w transparenty i czerwone oraz biało-czerwone flagi stadionie oczekiwało już od wczesnych godzin południowych tysiące widzów. Przed godziną 14.00 40-tysięczny stadion Górnika wypełniony był po brzegi. Na trybunach honorowych zasiedli przodujący górnicy polskich kopalń z tow. Markiewką na czele, specjalnie zaproszeni na mecz.

Punktualnie o godzinie 14.00 na stadion wbiegły jedenastki piłkarzy polskich i radzieckich, serdecznie powitane przez publiczność. Po krótkich przemówieniach przedstawiciela WKKF w Katowicach i kierownika ekipy radzieckiej W. Gagnidze oraz odegraniu hymnów państwowych, sędzia główny spotkania Cober dał znak rozpoczęcia meczu. Stanowiska sędziów liniowych zajęli Czchataraszwili (ZSRR) i Fronczyk.

Drużyny wystąpiły w następujących składach:

Dynamo: Marganija, Ełoszwili, Sardwiładze, Paniukow, Dżapszpa, Antadze, Czkuaseli, Gagnidze, Waradzimiadi, Gogoberidze, Dżadża.

Górnik: Budny, Banicz, Grzałek, Kurzeja, Grzegoszczyk, Pytlik, Wiśniowski, Krasówka, (Fojcik), Anioła, Szleger, Sobek.

Mecz stał na bardzo dobrym poziomie i przez całe 90 minut trzymał w napięciu wielotysięczną publiczność. Piłkarze Dynamo zademonstrowali nowoczesną grę, polegającą przede wszystkim na bezustannych zmianach pozycji. Często bywało, że prawoskrzydłowy drużyny radzieckiej błyskawicznie przechodził na pozycję swego lewego kolegi i odwrotnie. Ambitnie grająca linia defensywna gospodarzy miała wiele trudności z upilnowaniem szybkich skrzydłowych Dynamo, a szczególnie Czkuaseli'ego, który był motorem wielu groźnych akcji. Niezmordowanie pomagali mu w tym Gagnidze i Gogoberidze oraz rutynowany, świetny pomocnik Antadze. Niemal wszystkie akcje piątki ofensywnej Dynamo nosiły w sobie zarodek niebezpieczeństwa. Atak Dynamo wspierany przez bocznych pomocników bez przerwy parł na bramkę Górników. Obrona i pomoc gości były bardzo trudne do przejścia dla naszych napastników. Bramkarz Marganija bronił pewnie, jakkolwiek nie miał specjalnie groźnych sytuacji.

Drużyna Górników zagrała bardzo ambitnie. Utrzymanie wyniku bezbramkowego do przerwy jest dużym sukcesem zespołu polskiego. Po przerwie jednak pod naporem coraz lepiej grającej drużyny radzieckiej Górnicy zostali zepchnięci do defensywy. Atak Górnika wzmocniony Aniołą z poznańskiego Kolejarza, zagrał bardzo dobrze i kilkakrotnie, szczególnie w pierwszej połowie gry zdołał przedrzeć się przez linię pomocy i obrony Dynamo. Strzelał jednak nie celnie. Pomoc i obrona zagrały na poziomie, ambitnie przeciwstawiając się naporowi napastników gości. Bramkarz Budny bronił ofiarnie i udało mu się uratować kilka groźnych sytuacji. W sumie drużyna Górnika zagrała jeden z najlepszych meczy w bieżącym sezonie.

Gra była bardzo żywa i prowadzona w szybkim tempie. Tempo to wzmogło się szczególnie w drugiej połowie spotkania, kiedy widać było rażącą przewagę drużyny tbiliskiej.

Już w pierwszych minutach meczu piłkarze Dynamo podejmują kilka wypadów na bramkę polską. Budny pewnie broni groźne strzały Gagnidze i Czkuaseli'ego. W chwilę później sytuacja przybiera zupełnie inny obrót. Anioła przejmuje piłkę, posyła ją na skrzydło Wiśniowskiemu, ten podciąga pod bramkę Dynamo i z kilku metrów strzela, o milimetry mijając poprzeczkę. W szybkim tempie toczy się gra do przerwy. Sytuacje podbramkowe zmieniają się co chwila, gra jest wyrównana. Atak radziecki i polski na przemian podejmują akcje ofensywne. Gra w polu jest na ogół wyrównana, piłkarze Górnika ustępują jednak wyraźnie dynamowcom pod względem techniki i opanowania piłki. Do przerwy wynik pozostaje bezbramkowy.

Już w pierwszych minutach po przerwie piłkarze Dynamo narzucają szybsze tempo, przenosząc grę na stronę gospodarzy. W 3-ej minucie po przerwie następuje zmiana w drużynie Górnika. Na miejsce kontuzjowanego Krasówki wchodzi Fojcik.

W 19-ej minucie Gagnidze, po przejęciu podania Czkuaseli'ego, zdobywa prowadzenie. W 24-ej minucie Gogoberidze wyzyskując błąd naszych obrońców podwyższa wynik do stanu 2:0.

Górnicy próbują przerzucić grę na stronę gości. Doskonała jednak pomoc Dynamo, natychmiast kieruje znowu piłkę pod bramkę polską. W 39-ej minucie Dżadżua strzela trzecią bramkę dla Dynamo. Ten sam zawodnik w 43-ej minucie ustala wynik meczu, zdobywając czwartą bramkę.

Po zakończeniu meczu publiczność długotrwałymi serdecznymi oklaskami żegnała schodzące z boiska drużyny. (z)



Czołowy sztangista radziecki w wadze średniej Duganow. W czasie zawodów w Polsce uzyskał wynik lepszy od rekordu światowego

Foto CAF — Dąbrowiecki

Spotkanie radzieckich sztangistów z młodzieżą ZMP

Ekipa sztangistów radzieckich, przebywająca w Poznaniu w pierwszym dniu swego pobytu serdecznie podejmowana była przez młodzież ZMP.

W przyjacielskiej atmosferze upłynęło spotkanie, w czasie którego odbyły się występy zespołów świetlicowych oraz chłopięcego chóru Filharmonii Poznańskiej.

Przy gorących oklaskach delegacja młodzieżowa wręczyła kierownikowi ekipy radzieckiej Smolinowi upominki i wiązanki kwiatów.

Dziękując za serdeczne przyjęcie kierownik ekipy sportowców radzieckich życzył młodzieży poznańskiej dalszych sukcesów w nauce, pracy i sporcie — sukcesów w realizacji zadań wielkiego planu 6-letniego.

*

W drugim dniu pobytu w Poznaniu, ciężkoatleci radzieccy spotkali się z wybitnymi racjonalizatorami, przodownikami pracy oraz sportowcami zakładów przemysłu metalowego im. J. Stalina. Spotkanie to zamieniło się w spontaniczną manifestację na rzecz przyjaźni polsko-radzieckiej.

Z równie serdecznym przyjęciem spotkali się sportowcy radzieccy w warsztatach naprawczych DOKP. Pokazy w podnoszeniu ciężarów wykonane przez zawodników radzieckich spotkały się z entuzjastycznym przyjęciem kolejarzy.

Z zawodników polskich, biorących udział w pokazie, Czarkowski w wadze średniej ustalił nowy rekord Akademii Wychowania Fizycznego w podrzucie, osiągając 105,5 kg.

W godzinach wieczornych goście radzieccy byli obecni na przedstawieniu „Goplany" w Operze Poznańskiej.

Zwycięstwo koszykarek w Budapeszcie

BUDAPESZT. W drugim dniu turnieju koszykówki państw demokracji ludowej męska reprezentacja Polski rozegrała spotkanie z Czechosłowacją, ulegając 51:36 (21:40) a reprezentacja kobieca zwyciężyła Rumunię 32:29 (20:12).

Zwycięstwo drużyny czechosłowackiej jest w pełni zasłużone. Koszykarze CSR byli bowiem lepiej dysponowani strzałowo i wykazali więcej zgrania, czego nie było widać w drużynie polskiej. Na tle dobrze dysponowanych Czechosłowaków Polacy wypadli słabiej niż w spotkaniu z koszykarzami Węgier.

Z drużyny polskiej najlepiej zagrał Kamiński, który podobnie jak w spotkaniu z reprezentacją Węgier wykazał doskonałą formę. Obok niego na wyróżnienie zasługuje Niciński.

Mecz kobiecych reprezentacji Polski i Rumunii zakończył się po dramatycznej walce zwycięstwem koszykarek Polski 32:29 (20:12). W pierwszej połowie zapowiadało się na łatwe zwycięstwo Polek. Koszykarki polskie zagrały w tym okresie doskonale, uzyskując zdecydowaną przewagę. Po przerwie Rumunki ostro atakują. W drużynie polskiej zaznacza się pewne załamanie, akcje nie mają płynności i są nieskuteczne. Przynosi to w rezultacie wyrównanie 20:20. Polki grają nerwowo i strzelają niecelnie. Pozwala to uzyskać przewagę koszykarkom Rumunii. Następnie Polki wyrównują i prowadzenie zmienia się kolejno. Minutę przed końcem Gruszczyńska uzyskuje prowadzenie 30:29 a następnie Rogowska podwyższa wynik na 32:29.

W pozostałych spotkaniach koszykarki Węgier pokonały Rumunię 63:25 (23:14) a męska reprezentacja Czechosłowacji po zaciętej walce wygrała z Rumunią 46:42 (27:20).

W ostatnim meczu drugiego dnia turnieju w spotkaniu drużyn męskich Węgry pokonały Rumunię 52:42 (34:18).

Narada piłkarskich trenerów polskich z trenerem radzieckim

W sobotę odbyła się w Katowicach narada robocza polskich trenerów piłkarskich i instruktorów z terenu Śląska, z trenerem drużyny Dynamo Tbilisi Minajewem. Głównym tematem obrad była analiza radzieckich wzorów treningowych i wyszkoleniowych.

Trener piłkarzy radzieckich Minajew omówił zasadnicze problemy taktyczne, techniczne i plany treningów jakie wysunęli polscy trenerzy.

Z ciekawszych zagadnień poruszana była rola środkowego pomocnika, jego pole działania, oraz gra ataku skierowana na zmiany pozycji graczy. Poza tym omówiono problem szkolenia juniorów i przygotowań przedolimpijskich.

207,134 km na godzinę na motocyklu radzieckim „Kometa-2"

W rejonie Wasiliewki, na szosie Moskwa — Symferopol, odbyły się zawody motocyklowe i samochodowe przy udziale czołowych zawodników radzieckich, którzy powzięli próby bicia rekordów. Próby te zakończyły się pełnym sukcesem i ogółem ustanowiono 14 nowych wszechzwiązkowych rekordów.

Jeden z najstarszych motocyklistów radzieckich N. Szumilkin, wypełniając swoje zobowiązanie dla uczczenia 34 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej, ustanowił trzy rekordy. Na 1 km ze startu lotnego, na motorze o litrażu 500 ccm „Kometa-2" Szumilkin uzyskał szybkość 207,134 km na godzinę. Jest to nowy absolutny rekord szybkości w ZSRR na motorze.

1 kilometr z miejsca przejechał Szumilkin w czasie 25,6 sek., co daje przeciętną szybkość 140,625 km na godzinę.

Trzeci rekord ustanowił Szumilkin na dystansie 5 km ze startu lotnego, uzyskując szybkość przeciętną 190,274 km na godzinę.

Drugi motocyklista Kisjeliew na motorze o litrażu 125 ccm przejechał 1 km ze startu lotnego z szybkością 150,627 km na godzinę, ustanawiając nowy rekord ZSRR.

W tej samej kategorii maszyn zawodnik moskiewski Nowikow przejechał 50 km ze średnią szybkością 123,482 km na godzinę, co jest również nowym rekordem ZSRR.

W kategorii maszyn z przyczepkami, Lorent na motorze o litrażu 600 ccm przejechał 1 km ze startu lotnego z szybkością 167,332 km na godzinę. Jest to nowy rekord ZSRR.

Doskonałe wyniki uzyskali również automobiliści. Nikitin na samochodzie M-20 przejechał 1 km ze startu lotnego z szybkością 201.342 km na godzinę, a następnego dnia na dystansie 5 km uzyskał przeciętną szybkość 202,338 km na godzinę.

Pięć dalszych rekordów ustanowili automobiliści radzieccy na maszynach o litrażu do 1.200 ccm.

Wszystkie te rekordy dowodzą dalszego, wspaniałego rozwoju sportu motorowego w ZSRR, dowodzą one również wysokiej jakości sprzętu produkowanego całkowicie w kraju. (D.)

Pływacy FSGT w Warszawie

Ekipa pływacka FSGT, która przybyła na dwa mecze do Polski, zwiedziła 3 bm. Warszawę.

Goście francuscy złożyli wieńce pod pomnikiem Braterstwa Broni, a następnie zwiedzili miasto, m.in. Trasę W—Z, Muranów, Dom Kultury na Żoliborzu, oraz Akademię W.F., gdzie na miejscowej pływalni odbyli lekki trening.

Francuzi wyrazili podziw dla szybkiego tempa, w jakim odbudowuje się nasza stolica.

Po południu goście wyjechali do Bytomia, gdzie w niedzielę 4 bm. rozegrają zawody z repr. ZS Ogniwo. Drugie spotkanie odbędzie się 6 bm. we Wrocławiu z repr. ZS Stal.

Uczelnia wychowania fizycznego w Pradze

W ub. roku powołano do życia w Pradze uczelnię wychowania fizycznego im. Tyrsza. W I-szym roku przyjęto do uczelni 150 słuchaczy, w tym 30 kobiet, z których większość stanowiła młodzież robotnicza.

Uczelnia ma za zadanie wychowanie nowej kadry kierowników czechosłowackiej kultury fizycznej i sportu, kierowników zdolnych nie tylko do prowadzenia zajęć sportowych, ale również do wychowywania młodych budowniczych socjalizmu.

Program zajęć w uczelni obejmuje prócz wykładów i lekcji praktycznych z dziedziny sportu także kształcenie słuchaczy w dziedzinie społeczno-politycznej. Jednym z podstawowych przedmiotów jest nauka marksizmu-leninizmu. Dużą pomoc okazują słuchaczom w przyswojeniu sobie materiału organizacja partyjna przy uczelni i związek młodzieży.

Niedawno 150 absolwentów szkoły zakończyło naukę i wyjechało w teren, aby praktycznie zużyć swoje wiadomości. 105 absolwentów posiada odznaki TOZ II stopnia, a 51 zdobyło znaczek im. Fuczika (jest to odznaka otrzymana za złożenie egzaminu polityczno - kulturalnego).

Już po roku swego istnienia uczelnia im. Tyrsza zdobyła sobie popularność w kraju o czym świadczy tegoroczna liczba 600 zgłoszeń na uczelnię na 245 wolnych miejsc. Uczelnia im. Tyrsza stanowi kuźnię kadr dla czechosłowackiej kultury fizycznej.

CZŁONKOWIE ZESPOŁU DYNAMO (TBILISI)



KAŁOJEW — DŻAWACHADZE — CHURCYDZE — CZCHATARASZWILI — sędzia — OZIEROW — sprawozdawca — MINAJEW — trener — NARAKIDZE — KITIJA

Wspaniały rozwój ciężkiej atletyki w ZSRR

Jak wiadomo, gościmy obecnie w Polsce doskonałych sportowców radzieckich, a mianowicie drużynę piłkarską Dynamo Tbilisi i drużynę sztangistów z rekordzistą i mistrzem świata Grzegorzem Nowakiem na czele.

O piłkarstwie radzieckim i tegorocznym wicemistrzowskim zespole z Tbilisi już pisaliśmy. Zapoznamy się teraz z ciężką atletyką radziecką, a ściślej mówiąc, z podnoszeniem ciężarów. W sporcie tym ZSRR jest pierwszą potęgą na świecie, czego najlepszym dowodem jest fakt posiadania 26 rekordów światowych. Ciężka atletyka radziecka ma już ustaloną reputację i nazwiska jej czołowych przedstawicieli, Nowaka, Duganowa, Worobiewa, Popowa, Malcewa i innych słynne są na całym świecie.

*

„Ojcem" rosyjskiej ciężkiej atletyki jest dr Krajewski, który jeszcze jako student medyk zajmował się gimnastyką i ćwiczeniami ciężarami. W roku 1865, już jako doktór, zorganizował w ówczesnym Petersburgu pierwszy klub atletów. Począwszy od 1898 roku były rozgrywane wszechrosyjskie mistrzostwa w podnoszeniu ciężarów. W krótkim czasie sport ciężkoatletyczny stał się bardzo popularny w Rosji, a rosyjscy atleci zyskali sobie światową sławę. W 1899 roku Rosjanin

Zygmunt Dall

Elisiejew zdobył mistrzostwo świata w Mediolanie. Jednym z najpopularniejszych atletów był Iwan Zajkin, który jedną ręką podnosił 100 kilogramowe ciężary.

Atak na rekordy światowe

Dopiero jednak po Rewolucji Październikowej, za istnienia władzy radzieckiej, sport ciężkoatletyczny doszedł w ZSRR do wspaniałego rozwoju. Już w 1922 roku w ZSRR było 25.000 sportowców zajmujących się ciężką atletyką. W latach tych zawodnicy ZSRR uzyskiwali już dość wysokie wyniki. Np. mistrz ZSRR w 1924 roku Chriastołow, występujący w wadze lekkiej, uzyskał w pięcioboju 416 kg, podczas gdy zwycięzca mistrzostw świata w tym samym roku miał wynik o 7,5 kg gorszy.

W 1934 roku sztangiści radzieccy rozpoczęli atak na rekordy światowe. Pierwszym rekordzistą świata w ZSRR w tej dyscyplinie sportu był N. Szatow, który w rwaniu lewą ręką (w wadze lekkiej) uzyskał 78,4 kg. W tym samym roku Szatow po raz drugi poprawił rekord świata, uzyskując wynik 80.9 kg.

Drugim sztangistą radzieckim, który pobił rekord świata, był zasłużony mistrz sportu G. Popow (w wadze piórkowej), który w rwaniu oburącz miał wynik 98,2 kg, a więc o 2,7 kg więcej od rekordu świata.

Od tego momentu liczba rekordów świata, pobitych przez sztangistów radzieckich, nieustannie rośnie. Już w 1937 roku z 35 rejestrowanych światowych rekordów ZSRR posiadał 11, po roku — 15, w 1939 roku — 18, w 1940 — 23, a obecnie — 26.

Sukcesy międzynarodowe

Występy międzynarodowe radzieckich sztangistów przyniosły im cenne sukcesy. Zespół radziecki podniósł 1862,5 kg, podczas gdy drużyna amerykańska podniosła 1860. W sumie więc zespół radziecki był lepszy od reprezentacji USA. Grzegorz Nowak w wadze półciężkiej zdobył wówczas tytuł mistrza świata, a Świetiłko w wadze lekkiej i Kucenko w wadze ciężkiej zdobyli tytuły wicemistrzów.

W 1947 roku sztangiści radzieccy wygrali drużynowe mistrzostwa Europy, rozgrywane w Helsinkach. Azdarow w wadze koguciej, Mechanik w wadze lekkiej, Szatow w wadze średniej, Nowak w półciężkiej i Kucenko w ciężkiej zdobyli złote medale i tytuły mistrzów Europy. Siedmiu pozostałych radzieckich reprezentantów zdobyło srebrne i brązowe medale.

Podnoszenie ciężarów nie jest sportem łatwym. Konkurencja ta wymaga długotrwałego treningu i wytrwałej pracy nad sobą. Do osiągania wysokich wyników i bicia rekordów nie wystarczy siła i kondycja, potrzebne są jeszcze takie zalety charakteru, jak ambicja i siła woli. Wszystkie te cechy w wysokim stopniu posiadają zawodnicy radzieccy. Dlatego też radziecki sport ciężkoatletyczny, który zresztą cieszy się ogromną popularnością w ZSRR — przoduje dziś na świecie.

Wszechstronne przygotowanie fizyczne podstawą wysokich wyników

W podnoszeniu ciężarów mamy siedem kategorii wagowych: wagę kogucią, piórkową, lekką, średnią, półciężką, lekkociężką i ciężką. W każdej kategorii rozgrywa się następujące konkurencje: wyciskanie, rwanie i podrzut. Tak zwany trójbój olimpijski stanowi sumę tych konkurencji (oburącz). Objaśnimy pokrótce czytelnikom jak to wygląda w praktyce. Otóż wyciskanie polega na uniesieniu sztangi z ciężarami do wysokości piersi, a następnie wypychanie ciężaru do góry ponad głowę aż do wyprostowania rąk. Rwanie polega na podniesieniu ciężaru ponad głowę jednym tempem, przy wydatnej pracy nóg. Podrzut, w którym osiąga się najwyższe wyniki, przeprowadza się na dwa tempa, przede wszystkim dzięki pracy nóg. Na pozór wydawałoby się, że do podnoszenia ciężarów wystarczy siła i odpowiednie przygotowanie techniczne. Gdy obserwowaliśmy jednak sztangistów radzieckich na treningu w AWF w Warszawie było jasne, że oprócz siły potrzebne jest wszechstronne przygotowanie organizmu, wyrabiające przede wszystkim szybkość, umiejętność koncentracji wysiłku w decydującym momencie i wysoką sprawność gimnastyczną. Widzieliśmy jak sztangiści radzieccy doskonale grali w koszykówkę, jak przerabiali najtrudniejsze ćwiczenia gimnastyczne, biegi, skoki itd. Miało się wrażenie, że ćwiczą lekkoatleci, a nie sztangiści, którzy potrafią podnosić ciężary prawie dwukrotnie przewyższające wagę własnego ciała.

Świetiłko, rekordzista świata w wadze lekkiej w wyciskaniu oburącz, jest doskonałym gimnastykiem, pływakiem i lekkoatletą. Sportowcy radzieccy nie ograniczają się więc do uprawiania tylko jednej dyscypliny sportu, a starają się o wszechstronny rozwój organizmu, gdyż tylko to jest gwarancją wysokich wyników.

Sztangiści ZSRR owacyjnie witani w Polsce

Wizyta sztangistów radzieckich w Polsce ma ogromne, można powiedzieć, że wprost przełomowe znaczenie dla rozwoju tej dyscypliny sportu w Polsce. Młody i stosunkowo mało u nas popularny sport ciężkoatletyczny zyskał już bardzo wiele na tej wizycie. Dzięki cennym wskazówkom zasłużonego mistrza sportu, trenera Mechanika i zawodników drużyny radzieckiej sztangiści polscy poprawili swą technikę i ustanowili już 14 nowych rekordów. Wprawdzie rekordy polskie znacznie odbiegają od rekordów radzieckich i różnice w poszczególnych trójbojach przekraczają nawet 100 kg (np. Nowak w Łodzi uzyskał w trójboju 414 kg. a Polak Białas w tej samej wadze — 302,5 kg), to jednak musimy zdać sobie sprawę, że polska ciężkoatletyka znajduje się dopiero u progu swego rozwoju i dzięki troskliwej opiece państwa ma przed sobą świetne perspektywy.

Liczne pokazy w ośrodkach robotniczych, przeprowadzane przez sztangistów radzieckich przyczyniają się w wielkim stopniu do popularyzacji ciężkiej atletyki. Sportowcy radzieccy są owacyjnie witani przez publiczność i pokazy przemieniają się w wielkie manifestacje przyjaźni polsko-radzieckiej.

Wyniki, jakie uzyskują sztangiści ZSRR w Polsce, mimo że są one uzyskiwane w zawodach pokazowych — są naprawdę imponujące. Duganow i Nowak pobili oficjalne rekordy świata, a Czymiszkian w wadze piórkowej uzyskał w trójboju wynik o 2,5 kg lepszy od wyniku Egipcjanina Goudy, który przed kilkoma dniami zdobył mistrzostwo świata w Mediolanie.

Wzorując się na radzieckich towarzyszach, sportowcy nasi, działacze i trenerzy zdobędą wiele doświadczeń, które pchną ciężką atletykę w Polsce na nowe tory.

RADIO

PONIEDZIAŁEK 5 LISTOPADA

Program I — na fali 1322 m.

Program dnia — 5.55, 15.25, Wiadomości 5.05, 6.00, 7.00, 7.55, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00.

5.10 Koncert, 6.05 Wszechnica Radiowa, 6.25 Aud. dla wsi. 6.35 Muzyka rozrywkowa, ludowa i pieśni, 8.55 Aud. dla kl. I, 9.20 Aud. dla kl. III. 9.40 Koncert solistów, 10.00 „Zdobywcy" — fragm. książki M. Jarochowskiej p.t. „Chleb i sól", 10.20 Koncert p.d. W. Górzyńskiego, 11.15 Muzyka i aktualności, 11.45 Głos mają kobiety, 12.15 Ork. dęta, 12.30 Aud. dla wsi, 12.45 Na swojską nutę, 13.15 Informacje. 13.20 Przerwa, 15.30 Aud. dla dzieci, 16.20 Koncert p.d. A. Tarskiego, 17.00 Głos mają kobiety. 17.15 Muzyka radziecka, 18.00 Z kraju i ze świata, 18.20 Muzyka rozrywkowa, 18.45 Aud. dla wsi 19.00 Język rosyjski, 19.20 Aud. dla młodzieży. 20.30 „Muzyka łączy narody", 21.30 „Mikita Bratuś" — odc. pow. O. Gonczara, 21.50 Utwory wiolonczelowe komp. czeskich, 22.20 Muzyka taneczna.

Program II — na fali 367 m.

Program dnia 6.00, 13.25, Wiadomości 5.05, 6.30, 7.55, 17.00, 21.00, 23.50.

6.15 Muzyka, melodie operetkowe i muzyka ludowa. 8.00 Przerwa, 13.00 Muzyka dla wszystkich, 14.15 Aud. ZNP. 14.30 „Parchomienko — żołnierz rewolucji" — odc. opow. W. Iwanowa. 14.50 Polskie utwory w wyk. J. Gawryluka. 15.15 Aud. PCK. dla chorych, 15.30 Aud. dla dzieci, 16.00 Wszechnica Radiowa. 16.20 Dziennik warszawski, 16.35 Utwory na instrumenty dęte. 17.15 Koncert, 17.35 „Muzyka filmowa w Związku Radzieckim", 18.20 Recenzja miesięcznika „Horyzonty Techniki", 18.30 Wszechnica Radiowa, 18.50 Muzyka rozrywkowa. 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 Koncert p.d. T. Seredyńskiego. 20.45 Wspomnienia robotnicze, 21.30 „Dziadek Mróz" — opera M. Krasiewa. 22.30 Muzyka taneczna, 23.00 Koncert symfoniczny.

Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Komitet. Nakładem R. S. W. „Prasa". Redakcja: Warszawa, Dom Słowa Polskiego, Plac Kazimierza Wielkiego przy ul. Miedzianej. Telefony: Redaktor Naczelny 8-22-60. Zastępca Redaktora Naczelnego 8-33-28. Sekretarz Redakcji 8-82-29. Dział propagandy 8-08-89. Dział partyjny 7-34-30. Dział zagraniczny 8-82-25. Dział ekonomiczny 7-34-10. Dział kulturalny 8-65-25. Dział listów i interwencji 8-65-23. Dział miejski 8-71-82. Centrala: 7-01-21, 7-01-22, 8-51-04, 8-57-62, 8-82-28 Telefony nocne: Redaktor nocny 8-57-62. Redaktor techniczny 7-01-21. Prenumerata i kolportaż PPK „Ruch" Oddział w Warszawie, ul. Srebrna 12, centrala telefoniczna 804-20, 22, 23, 30. Wpłaty na prenumeratę pocztową przyjmują wszystkie Urzędy Pocztowo - Telekomunikacyjne oraz kasy PPK „Ruch" w Warszawie przy ul. Srebrnej 6 i Plac 3-ch Krzyży 16. Prenumerata miesięczna w kraju 4 zł 50 gr, prenumerata zbiorowa od 5 egz. na jeden adres, partyjna 2 zł 25 gr. zagraniczna 9.— zł. Konto PKO — Nr 1-14008. Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres. Administracja: Warszawa, ul. Wiejska 12, tel. 7-52-50. Zakłady Graficzne i Wydawn. Dom Słowa Polskiego.

2B-43390